

DZIEN

10 stron

**10
GR.****BYDGOSKI**

ILUSTROWANY

DRAZ WYDAWNICTWA:**DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
SZŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —**

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 23-10, Konto czekowe P. K. O. 206,360.

**Prasa francuska na tropie sensacyjnej afery
Śpiączka i tyfus zamiast kul i bomb****Potworna tajemnica dwóch Francuzów — Morderczy transport we własnej krwi**

Paryż. (PAT.) Tajemnicza sprawa skazania na śmierć przez sąd wojenny w Salamance dwóch Francuzów, niejakich Louisa Chabrat i Jean Bouguennec, przybrała niezwykle sensacyjny obrót. Reportaże, drukowane od dwóch dni przez współpracownika „Journal” Morice’a, przynoszące niezwykle rewelacje o działalności obu skazanych na terenie Hiszpanii, wywołały ostаточно poruszenie i dość szeroką i ostrą polemikę w prasie francuskiej. Według tych rewelacji Morice’a, podtrzymywanych przez „Action Francaise”, „Jour” i „Liberte”, obaj aresztowani Francuzi zostali uży-ci do przeniesienia bakterij chorobotwórczych tyfusu i śpiączki na tyły armii gen. Franco.

Inicjatywa rozpoczęcia wojny bakteriologicznej wyjść miała ze strony tajemniczego Rosjanina, który zaangażował obu Francuzów za odpowiednią sumę pieniędzy, przyrzekając im, że osobiście nic im nie zagraża. Nadzwyczajny wysłannik „Journal’a” opisuje ze szczegółami, w jakich okolicznościach obu awanturnikom, którzy podjęli się przeniesienia mikrobow do Hiszpanii, porobiono odpowiednie zastrzyki bakterij, które dla nich samych miały być nieszkodliwe, przez które jednak stali się roznośnikami zarazków wśród otoczenia. Ponieważ przed tą operacją obu kandydatom na roznośników zarazków doręczono odpowiednią sumę pieniędzy, które poczuli wydawać w spelunkach Biarritz i St. Jean de Luz, sprawa wydała się przedwcześnie, obaj Francuzi bowiem poczynili pewne niedyskrecje, które przedostały się do hiszpańskich kół powstańczych, tak że skoro tylko przekroczyli granicę hiszpańską, zostali aresztowani.

W ostatnim ze swych reportaży, Morice podaje przebieg rozprawy przed hiszpańskim sądem wojennym w Salamance, przed którym obaj delikwenci poczynili mieli wszystkie te sensacyjne zeznania. Rząd gen. Franco wstrzymał wykonanie wyroku, o którym już nadchodzili wieści, że został

wykonany, gdyż — jak informuje „Journal” — zamierza przedstawić całą sprawę na forum międzynarodowym, oskarżając stronę czerwoną o usiłowanie rozpoczęcia wojny przy pomocy mikrobow.

Powyższe rewelacje, które dotychczas ze względu na swą niezwykłość przyjmowane były sceptycznie i nie znajdowały szerszego oddźwięku, ostatecznie jednak wywołały pewną reakcję w prasie. Część dzienników z „Populaire” na czele traktuje całą sprawę jako fantazję. Komunistyczna „Humanite” i radykalny „Oeuvre” wystąpiły dziś jednak z kontrewelacjami oskarżając narodowe koła hiszpańskie w Paryżu, że zmontowały celowo tę sprawę, aby dostarczyć

gen. Franco pretekstu do wszczęcia wojny gazowej. Szereg dzienników przeprowadza tymczasem wywiady z uczonymi bakteriologami francuskimi, których zdania są podzielone co do możliwości praktycznego zastosowania podobnych metod. „Jour” i „Action Francaise” podają jednak szereg nazwisk i faktów do wiadomości policji francuskiej dla potwierdzenia, że faktycznie na terytorium Francji pewne podejrzane międzynarodowe elementy starały się zorganizować zastosowanie po raz pierwszy metod wojny bakteriologicznej na korzyść strony czerwonej. Wielkie dzienniki informacyjne powstrzymują się na razie od komentowania tych niezwyklej rewelacji.

**Księstwo Kentu przedłużają
swoją pobyt w Polsce**

Łańcut (tel. wł.). Księstwo Kentu, którzy czują się w Łańcucie bardzo dobrze, pozostaną w gościnie u hr. Potockiego prawdopodobnie do 7 bm.

**Król Karol
w jugosłowiańskim Splicie**

Białogród (PAT). Wczoraj rano przy był do Splitu w drodze do zamku Milochere król Karol rumuński. Dworzec był przybrany flagami o barwach rumuńskich i jugosłowiańskich. Turb. zebrany na placu przed dworcem i okolicznych ulicach, owacyjnie przywitał monarchę zaprzyjaźnionego kraju.

Król Karol udał się następnie do portu i wszedł na pokład krążownika „Dubrownik”, witany przez stojące na nabrzeżu okręty salwą honorową.

Chiny liczą tylko na siebie**Z jednej strony „wojna na wyczerpanie” — z drugiej pogłoski o wysiłkach pokojowego załatwienia zatargu**

Szanghaj (PAT). W przemówieniu, transmitowanym przez radio, przewodniczący rady politycznej prowincji Hopei i Czahar Wang Czing Wei oświadczył m. in.:

„Będziemy musieli prowadzić dalszą walkę. O ile państwo silne może podjąć kampanię ofensywną w nadziei na szybkie zwycięstwo, Chiny, jako kraj słaby, muszą szukać ocalenia w wojnie na wyczerpanie. Chiny muszą zdać sobie sprawę, że walka toczyć się będzie, aż do wyczerpania ich przeciwników. Można przewidywać interwencję trzeciego mocarstwa, gdy po nieuchronnych niepowodzeniach wojennych Chiny zdołają wreszcie wyczerpać Japonię pod względem finansowym i wojskowym”.

Przemówienie swe Wang Czing Wei zakończył: „Chiny muszą liczyć tylko na siebie w tej wojnie defensywnej. In-

ne mocarstwa, nawet zaprzyjaźnione, nawet pełne troski o obronę sprawiedliwości, zawahają się przed wmięszaniem się do gry jedynie celem niesienia pomocy krajowi będącemu ofiarą napaści”.

Nankin (PAT). W kołach zbliżonych do rządu panuje przekonanie, że w ciągu najbliższych tygodni wszystkie przygotowania wojenne Chin zostaną ukoń-

Ofensywa na Pekin już się rozpoczęła?

Tientsin (PAT). Według doniesień ze źródeł japońskich, kilka dywizyj rządu nankińskiego przybyło z prowincji Szan Si do Czia Kiau, stolicy prowincji Czahar. Poza tym trzy pociągi, wiozące transporty wojskowe przybyły do Tsang Czou o 100 km na południe od Tientsinu.

Koła japońskie sądzą, że starcie z tymi wojskami będzie nieuniknione, o ile

Chiny stanowczo sprzeciwią się dalszemu posuwaniu się wojsk japońskich. Jednocześnie czynione są wysiłki osiągnięcia polubownego załatwienia konfliktu w drodze dyplomatycznej. Oczekiwany jest przyjazd ambasadora japońskiego Kawagoe. W pewnych kołach politycznych twierdzą nawet, że rokowania zostały już nawiązane.

spróbują się one posuwać ku północy.

Tokio (PAT). Na zasadzie zwiadów lotniczych, otrzymano wiadomości, że armie chińskie z nierząją otoczyć obszar Pekinu i Tientsinu, za pomocą wojsk prowincjonalnych z Czaharu, Hopei, Szansi, Szantungu.

Na linii Tientsin — Pukou, Chińczycy koncentrują ciężką artylerię.

Wielka bitwa w górach

Londyn. Z Szanghaju donoszą, że rozpoczęła się podobno wielka bitwa na przełęczy Nankau.

Przybyłe w ciągu nocy z rejonu Pekinu oddziały japońskie w sile 4000 ludzi, zaatakowały pułki chińskie, które przeprowadzają manewr okrążenia Pekinu.

Zacięta ta bitwa, od wyniku której zależą do pewnego stopnia losy dawnej stolicy cesarstwa chińskiego, toczy się w odległości zaledwie 60 km od Pekinu.

**Powstańcy stracili w locu
111 samolotów rządowych**

Rzym (PAT). Dzienniki donoszą z Salamanki, że w lipcu rb. wojska narodowe straciły 111 samolotów rządu walenckiego.

Zmiana frontu niemieckiego wobec Londynu**Hitler „zgadza się” na wizytę ministra spraw zagr. Rzeszy w Londynie**

Londyn (PAT). „News Chronicle” podaje wiadomość swego korespondenta berlińskiego, że kanclerz Hitler, który odwołał wizytę barona Neuratha w Londynie w czerwcu br. obecnie zdecydował się, iż wobec rozmów między Rzymem i Londynem oraz wobec wymiany listów Mussoliniego i Chamberaina sytuacja uległa zmianie. Gdy ambasador brytyjski Sir Neville Henderson, który przebywa obecnie na urlopie etnym, powróci do Berlina, zostanie on powiadomiony, iż minister spraw zagr. Rzeszy gotów jest złożyć wizytę w Londynie, gdy tylko odpowiadać to będzie rządowi brytyjskiemu. Dziennik nie

przypuszcza jednak, aby wizyta ta odbyła się przed drugą połową września.

W uzupełnieniu powyższej wiadomości „News Chronicle” podkreślić należy, że ewentualny przyjazd barona Neuratha do Londynu w drugiej połowie

września nie może wchodzić w rachubę albowiem w tym czasie minister Eden będzie w Genewie. Wizyta niemieckiego ministra spraw zagr., o ile wogóle dojdzie do skutku, nastąpić mogłaby najwcześniej w połowie października.

**Czy była wymiana listów
między Mussolinim i Hitlerem?**

Berlin (PAT) Jeden z dzienników angielskich podał wiadomość, że mniej więcej przed 6 tygodniami nastąpiła wymiana listów między Mussolinim a kanclerzem Hitlerem, w których poruszana była sprawa poparcia Włoch przez

Niemcy na wypadek zaatakowania ich przez Anglię. Według informacji kół miarodajnych, wiadomość ta jest całkowicie zmyślona.

Również w Rzymie zaprzeczają stanowczo powyższą pogłoskę.

Zasłużony zaszczyt Kaszubów z Nadole którzy uparcie walczyli o przyłączenie do Polski

Już we wczorajszym wydaniu donosiliśmy o pobycie P. Prezydenta Rzplitej w nadgranicznej wiosce kaszubskiej nad jeziorem Żarnowieckim. Dzisiaj derzujemy dalszą garść szczegółów o samej wiosce, którą to zaszczycił swą wizytą Dostojny Gość, jak i o przyjęciu, jakie p. Prezydentowi zgotowali Kaszubi.

Nadole — to wioska malowniczo na zachodnim brzegu jeziora Żarnowieckiego położona, zamieszkała przez rybaków kaszubskich, traktatem wersalskim pierwotnie przyznana Niemcom, a potem dzięki usilnym staraniom swych mieszkańców przez aliancką Komisję Graniczną wcielona do Polski.

P. Prezydentowi towarzyszyli w wycieczce oprócz rodziny p. wojewoda pomorski Raczkiewicz, prałat Humpola, kpt. Hubert i kpt. Kryński.

Na granicy polsko-niemieckiej oczekiwali P. Prezydenta starosta morski p. Antoni Potocki, oraz właściciel jeziora Żarnowieckiego p. Kąkol, poczem łodziami żaglowymi udał się Dostojny Gość wraz z towarzyszącą mu świtą na polowanie na kaczki.

Sama wizyta Pana Prezydenta w Nadolu zamieniła się w podniosłą manifestację ze strony ludności na cześć Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej.

Wśród szpalery utworzonego przez miejscową ludność przeszedł Pan Prezydent przez efektownie sieciami i sprzętem rybackim przystrojoną bramę triumfalną z umieszczonym na niej napisem „Witaj Dostojny Panie Prezydencie!” Po śniadaniu u pp. Kąkolów, ludność Nadole, zebrana na brzegu, zęgnęła długo odjeżdżającego Pana Prezydenta okrzykami „Niich żyje!” aż do chwili, gdy łodzie zniknęły na horyzoncie.

Wszystkie wioski, przez które przejeżdżał Pan Prezydent, ludność przybrała samorzutnie flagami państwowymi.

Pobyt P. Prezydenta we wsi kaszubskiej pozostawił w wiernych sercach ludu kaszubskiego niezatarty ślad i będzie bodźcem do dalszej, równie jak dotąd intensywnej i owocnej pracy dla Wielkiej Polski.

Wioska Nadole, wyróżniony się ongiś zaszczytnym uporem w walce o polskość i o przyłączenie do Polski, dostąpiwszy w nagrodę za to zaszczytu goszczenia u siebie Głowy Państwa, zaszczyt ten zatwierdzi czynami takiej miary, jaką znaczone były dzieła tych synów kaszubskiej ziemi, co to po najtrudniejszej ku Wolności idąc drodze, nieśli Ojczyźnie swojej słowa przysięgi, „Nigdy do zguby nie przyjdą Kaszuby”.

Ku czci pierwszego prezydenta m. Torunia w odrodzonej Polsce śp. dr. Ottona Steinborna

Wczoraj w bazylice św. Jana w Toruniu ks. prałat Mańkowski, prezes Towarzystwa Naukowego, odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. dr. Ottona Steinborna, pierwszego prezydenta miasta Torunia w Polsce Odrodzonej.

Po nabożeństwie dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci śp. dr. Ottona Steinborna, wmurowanej w ścianę gmachu Książnicy Miejskiej w Toruniu.

W obu uroczystościach brał udział p. wicewojewoda pomorski Zygmunt Szczepański w zastępstwie nieobecnego p. wojewody Wł. Raczkiewicza, który bardzo żywo zainteresował się wspomnianymi uroczystościami, pragnąc wziąć w nich udział osobiście i wyraził żal z powodu niemożności przybycia na ten czas do Torunia.

Obszerniej o uroczystościach żałobnych donosimy w kronice toruńskiej.

Duszpasterze zza morza w Polsce

Warszawa (PAT). Na zaproszenie Światowego Związku Polaków z Zagranicy bawi w Polsce wycieczka 10 księży Polaków przybyłych z Rzymu, gdzie odbywali studia teologiczne.

Z pośród nich 7 księży pełni służbę duszpasterską w Stanach Zjednoczonych, 2 w Brazylii i 1 w Danii.

Po zwiedzeniu kilku wielu miast księża przybyli do Warszawy, gdzie od dwóch dni zwiedzają zabytki stolicy. Światowy Związek Polaków z Zagranicy podejmował gości obiadem, podczas którego wszyscy mówcy podkreślali łączność między macierzą a polonią zagraniczną jak i gorący patriotyzm polonii amerykańskiej. Wycieczka księży wyjeżdża do Lublina, stamtąd do Gdyni. Tydzień czasu członkowie wycieczki spędzą w seminarium duchownym w Polubicach, gdzie wysłuchają szeregu wykładów o Polsce.

v. Schlossmanna. Zdjęcie dokonane było 1 października 1918 roku. Obok tej fotografii znajdują się trzy wycinki z gazet niemieckich: dwa z roku 1932, zawierające życiorys Marszałka, trzeci z maja 1935 r., donoszący o Jego zgonie.

To wszystko, co pozostało w Magdeburgu po wielkim więźniu.

Kombatanci niemieccy w hołdzie pamięci Wielkiego Marszałka

Gen. Górecki o stosunkach polsko-niemieckich

Berlin. (PAT.) Na uroczystym przyjęciu ku czci gen. Góreckiego i innych delegatów polskich, przybyłych na zjazd b. kombatantów, w hotelu Kaiserhof w Berlinie, prezes niemieckiej organizacji inwalidów wojennych Oberlindober w przemówieniu powitalnym oświadczył, zwracając się do gen. Góreckiego, iż generał jako zasłużony żołnierz wie, że żołnierska jasność i otwartość jest najlepszym pomostem do prawdziwego zrozumienia, do prawdziwej koleżeńkości i wreszcie do szczerzej przyjaźni.

W tej chwili — mówił dalej prezes Oberlindober — wraz z innymi kolegami składam hołd pamięci Wielkiego Polskiego Żołnierza i Meża Stanu Marszałka Piłsudskiego, którego prochy otaczane są u was podobną czcią, jak u nas prochy Hindenburga. Toast swój mówca zakończył słowami: „W pańskiej osobie, panie generale, witam naród polski i polskich kombatantów”.

W odpowiedzi gen. Górecki zaznaczył, że kombatantów polskich ożywia szczerze pragnienie, aby stosunki między Polską i Niemcami mogły się układać harmonijnie, aby pomyślna ewolucja, rozpoczęta historycznym aktem z 26 stycznia 1934 r., nie doznawała żadnego zahamowania. „Wszyscy w Polsce wiemy, że zła byłaby polityka zagraniczna, opierająca się tylko na wspomnieniach. Trzeba iść naprzód po twardej ziemi rzeczywistości”.

Nawiązując ze wzruszeniem do odwiedzin w Magdeburgu, gen. Górecki zaznaczył: „Myślałem tam o nakazie, który zgłosił Marszałek zawsze miał przed oczyma, gdy stał przed jakimś politycznym postanowieniem, a mianowicie, że nie namiętności, lecz rozsądek musi decydować o losie narodów i o ich wzajemnych stosunkach. Taka była rzeczywistość Piłsudskiego. Wasz wielki wódz stosuje w swej pracy ten sam nakaz. Przyjacielskie postanowienie Magdeburga i jego nadburmistrza dra

Markmanna podarowania narodowi polskiemu domku, w którym mieszkał Marszałek, znajdzie w Polsce rozległy i głęboki odźwięk”.

W zakończeniu gen. Górecki wniósł kilka za pomyślność przyjaznych stosunków

między Polską a Niemcami.

Wśród kilkudziesięciu niemieckich i polskich uczestników bankietu na sali obecni byli ambasador R. P. w Berlinie Lipski i ambasador Rzeszy w Warszawie von Moltke

Polska „kapliczka narodowa” w niemieckim Magdeburgu własnością narodu polskiego

Co pozostało po „więźniu magdeburgskim”

Jak już wczoraj donosiliśmy, burmistrz miasta Magdeburga ofiarował państwu polskiemu budynek, w którym był osadzony w areszcie Marszałek Piłsudski. W tych warunkach dom ten urasta w pełni do rozmiarow polskiej kapliczki narodowej, tym cenniejszej, iż nie wiele pozostało pamiątek z czasów więzienia Marszałka w Magdeburgu.

Po dawnej cytadeli zaginął już ślad. Dziwnym zbiegiem okoliczności zachował się jedynie mały, zniszczony, piętrowy domek o czterech frontowych oknach. W tym właśnie domku przebywał przez czas krótki po wypuszczeniu z celi „więźni magdeburgski” — Józef Piłsudski.

W małym pokoiku na piętrze, służącym wówczas Marszałkowi za mieszkanie, nie zachował się po Nim żaden widomy ślad Jego pobytu.

W „Domku Komendanta” zwietrzała już dawniej czerwona, łupkowa dachówka, od-

pada też zmurszały, ongiś biały, tynk z murów domku...

Dziś z okna tego pokoiku widać panoramę Magdeburga, dawniej widok ten zasłaniały surowe mury fortecy.

W archiwum miejskim w Magdeburgu znajduje się teczka, opatrzona numerem „4093” i napisem: „J. v. Piłsudski”. W teczce fotografia, przedstawiająca Marszałka Piłsudskiego na spacerze w obrębie fortecy w towarzystwie współwięźnia gen. Sosnkowskiego i strzegącego ich oberleutnanta

W rocznicę wymarszu pierwszej Kompanii Kadrowej

Uroczystości krakowskie rozpoczynają się dzisiaj

Kraków (PAT). Uroczystości związane z tegorocznym marszem „Szlakiem Kadrowki” na trasie Kraków—Kielce rozpoczną się

w Krakowie dziś 5 bm. o godz. 8 rano hej nałem strzeleckim z wieży mariackiej. Wiczym o godz. 18 min. 50 wyruszy na Wawel pochód z rynku krakowskiego celem oddania hołdu pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Z wawelu pochód przemaszeruje do historycznych Oleandrów, gdzie nastąpi uroczyste odczytanie historycznego rozkazu Józefa Piłsudskiego z dnia 6 sierpnia 1914 r. Przy zapalonych ogniskach odbędzie się apel poległych pierwszej kompanii kadrowej. Naza jutrz 6 sierpnia o godz. 3 min. 10 nastąpi przybycie patroli na start do Oleandrów i rozpocznie się marsz według ustalonego programu.

Dziś otwarcie ogólnopolskich zawodów szybowcowych w Inowrocławiu

Dziś w czwartek 5 bm. o godz. 9 rano w Inowrocławiu nastąpi uroczyste otwarcie ogólnopolskich zawodów szybowcowych, którego dokona prezes Aeroklubu Pomorskiego p. gen. Bortnowski. Po otwarciu rozpoczną się pierwsze loty szybowców. Zawody trwać będą 10 dni do niedzieli 15 bm. Starty szybowców odbywać się będą na lotnisku LOPP. przy Szosie Toruńskiej. Dla publiczności przygotowano na obie niedzie-

le 8 i 15 bm. wiele efektownych atrakcyj. Między innymi kierownictwo zawodów sprawadza do Inowrocławia trójmotorowy samolot pasażerski, z którego dokonywane będą skoki przy pomocy spadochronów. Również spodziewany jest przylot samolotu akrobacyjnego RWD 10, który w niedzielę 8 i 15 bm. popisywać się będzie nad lotniskiem. Przewidywane są również loty pasażerskie za minimalną opłatą.

Bohaterska koleżanka

Utonęła, podczas gdy obok odbywał się pokaz ratowania tonących

Królewiec. (PAT.) W Piławie podczas kąpiel w morzu zaczęło tonąć troje dziewcząt. Na ratunek tonącym pospieszyła ich koleżanka, której udało się uratować dwie dziewczynki. Przy ratowaniu trzeciej opuściły ją siły i utonęła. Natomiast trzecia

dziewczynka została uratowana przez nadbiegłych żołnierzy. W chwili, gdy miał miejsce ten wypadek, w Piławie odbywały się właśnie ćwiczenia i pokazy ratowania tonących.

Jaskinia gry w Poznaniu z dzwonkiem alarmowym

Poznań. (PAT.) Policja obserwowała od dłuższego czasu lokal „Bilard - Clubu” w pasażu Apollo, gdzie wedle posiadanych do niesień miano uprawiać hazard. Dotychczasowe rewizje pozostawały jednak bez rezultatu, ponieważ, jak się obecnie okazało, tajny dzwonek alarmowy ostrzegał graczy i krupierów.

Ostatnia nagła rewizja tego lokalu doprowadziła do zdemaskowania jego charakteru. W chwili wkroczenia policji uprawiano grę hazardową przeszło 20 osób. Spisano protokół, zaś krupierom skonfiskowano pieniądze. Sprawa skierowana do prokuratury.

Konrtorpedowiec angielski zderzył się z transportowcem

London (PAT). W pobliżu wybrzeży Bretanii w czasie gęstej mgły zderzył się wczoraj konrtorpedowiec angielski „Faulknor” z angielskim statkiem transportowym. Statek ten odniósł tylko lekkie uszkodzenia i mógł udać się w dalszą drogę. „Faulknor” uszkodzony dość poważnie, musiał zawrócić do Portsmouth. Okręt ten wraz z 4 innymi jednostkami angielskiej floty wojennej, był w drodze ku północnym wybrzeżom Hiszpanii, celem złuzowania okrętów, pełniących tam służbę kontrolną.

Pusta łódź gumowa — jedynym śladem po zaginionym hydroplanie

Nowy Jork (PAT). Lotnicy jednego z wodnopłatowców, biorących udział w poszukiwaniu zaginionego hydroplanu komunikacyjnego „Panamerican Airways” spostrzegli w odległości 2 mil od Cristobola łódź gumową, jednak bez załogi oraz część pocztu, który wioził zaginiony samolot.

Stan wyjątkowy w Filadelfii

Filadelfia (PAT). Sytuacja strajkowa zaostrzyła się od poniedziałku do tego stopnia, że nadburmistrz Filadelfii wobec grożącego niebezpieczeństwa rozruchów komunistycznych ogłosił w nieszczęście stan wyjątkowy.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

W Polsce wczoraj w godzinach popołudniowych było na ogół dość pogodnie jednak miejscami wystąpiły jeszcze przelotne deszcze. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 16 st. w Zakopanem, 18 st. w Cieszyńcu, 20 st. w Krakowie i Gdyni, 21 st. w Lwowie i Poznaniu, 22 st. w Łodzi, Bydgoszczy i Pile, 23 st. w Grudziądzu i Białymstoku, 24 st. w Warszawie, Wilnie i Lublinie, a 25 w Przemyślu i Grodnie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 5. 8. Ogólne polepszenie się stanu pogody. Po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia na ogół dość pogodnie i ciepło przy słabych wiatrach przeważnie z kierunków północnych.

Obludne metody polskich komunistów

Agenci komuny w Polsce nie zmieniłi po dzień dzisiejszy swych metod, tylekrotnie już zdemaskowanych. Wciąż jeszcze posługują się hasłami, prawiącymi o „demokracji”, „parlamentaryzmie”, „wolności”, mimo, że tak często już wykazano zakłamanie tych hasel. Dowodem tego najświeższa publikacja komunistyczna, wydana w Polsce.

Jest to wcale obszerna broszura — ujmująca między innymi również i „program” polskiej partii komunistycznej i to w formie reakcji na deklarację ideową Obozu Zjednoczenia Narodowego.

„Program” ten jednakowoż bardzo mało ma wspólnego z... komunizmem, tym praktycznym, który zostaje realizowany w Sowietach.

Ten „program” jaki nam prezentują „nasi” komuniści — działający w Polsce — jest jota w jotę podobny do założeń programowych t. zw. „demokracji parlamentarnej”, jest żywcem skopowany z hasel postulatów „lewicy” społecznej, stronnictw opozycyjnych, nic zresztą nie mających wspólnego z komunizmem.

„Program” naszych komunistów n. p. żąda „wolnych i powszechnych wyborów”, a następnie „rządu demokratycznego”. Wierzymy, że takie hasła głoszą szczerze i uczciwie partie lewicowe, demokratyczne, opozycyjne. Ale komuniści? Gdzież do licha w ZSSR są „wolne i powszechnie wybory”? Gdzież w państwie Stalina „rządy demokratyczne”? Przecież za takie „żądanie” w Moskwie otrzymuje się piętno „zdrajców”, „psów burżuazyjnych” i idzie się pod mur.

Dalej „program” „polskich” komunistów prawi przepięknie o „wolności” i żąda „zniesienia wszelkich ograniczeń i prześladowań”. Istotnie: postulaty arcy-demokratyczne... Ale „procesy”, które ułatwiły przeprowadzenie tamten świat Zinowiewowi, Kamieniewowi, Tu chaczewskiemu i innym, bynajmniej nie były dowodami... „wolności” przeko- nań a aresztowania, zesłania, kaźnie więzienne i rozstrzelania nie dowodzą, jakoby pod rządami komunistycznymi ustaly... prześladowania.

Swego czasu prof. Baudouin de Courtenay określił taki sposób zakłamania trafnyimi słowami: „dwie fasje moralności publicznej”. Słowo „fasja” jest wzięte z gwary podatkowo - skarbowej i oznacza zeznania fabrykanta czy kupca co do wysokości swych dochodów i wydatków. Są bowiem niesumieni podatnicy, którzy prowadzą podwójną buchalтеріę: jedną na wewnątrz dla siebie — drugą na zewnątrz dla władz skarbowych. Pierwsza prawdziwa, druga sfalszowana... Otóż i w życiu publicznym zdarzają się takie „dwie fasje moralności”: jedna dla użytku własnego, druga pozorna, zakłamaną.

Typowym przykładem takich „dwu fasji moralności publicznej” są metody, stosowane przez komunistów: inna buchalteria na wewnątrz, a inna dla naiwnych z zewnątrz...

Kogo na ten „trick” złapać zamierzają?

Dotrzeć chcą w ten sposób do partii demokratyczno - lewicowych, do opozycyjnie nastrojonych zespołów politycznych. Proponują więc im „front ludowy”. Te partie mają być pomostem do... zsovietyzowania Polski, mają wyciągać kasztany z ognia, mają walczyć o „wolne wybory”, o „rząd demokratyczny”, o „wolność”, o „zniesienie prześladowań” i t. d. — a potem... potem uznają się to wszystko za „trockizm”, za wymysły „burżuazyjne”, za zakusy „wrogie” i... potraktuje przywódców socjalistycznych, ludowcowych itd. wedle wzorów, zaczerpniętych z praktyki w ZSSR...

Mimo to komuniści ludzą się wciąż jeszcze, że w ten sposób trafią do sfer lewicowych i zmontują „front”, któryby im umożliwił w pierwszym etapie walki obalić dzisiejszy reżim, a w następnym etapie zmiążdżyć tych, którzyby uwierzyli „programowi” partii komunistycznej...

Styszeliśmy i czytaliśmy często ze stro- ny zespołów lewicowych zapewnienia, że nie chcą z tym mieć nic wspólnego. Słowa takie ujmowane są w formie nie- jako odświeżonej, deklaratrwnoś. Pada-

Katastrofalne warunki mieszkaniowe na wsi

Jak mieszka i sypia 2/3 ludności wiejskiej? — Pięć osób w jednej izbie — Sen zamjast regeneracją staje się gehenną

W wielkim planie odrodzenia Polski, nakreślonego przez Marszałka Smigłego - Rydza, uznano pracę nad podniesieniem wsi jako podstawę powodzenia wszelkich wysiłków odrodzeniowych; wieś polska bowiem, stanowiąca korzeń życia narodowego, jest chora i w dzisiejszym stanie nie może spełnić swej roli w organizmie społecznym.

Osobny rozdział w rozważaniach na temat niedoli wsi naszej stanowi jej gehenna mieszkaniowa. Anomalie, jakie w tej dziedzinie wykrywają działacze społeczni i obserwatorzy życia wiejskiego, przechodzą wyobrażenia średnio sytuowanego mieszkańca miasta.

Pięć osób na izbę

Przed kilku laty Komisja Ankietowa, powołana przez Sejm, stwierdziła, że 50% ludności wiejskiej mieszka w mieszkaniach jednolizbowych, po 5 osób na izbę. W dwulizbowych mieszkaniach mieszka zaledwie 29% chłopów... (Ta kategoria szczęśliwców przypada przeważnie na województwa zachodnie).

Już same te cyfry muszą poważnie zastanowić każdego myślącego człowieka. Cóż dopiero mówić przy bliższym wglądzie we wnętrze wiejskiej izby. Pełni ona liczne i nader różnorodne funkcje: jest jednocześnie sypialnią, kuchnią, jadalnią, śpiżarką, „pokojem” dziecięcym, kurnikiem, a nawet... chlewem.

Zwykle zagroda składa się z dwu budynków: domu (t. j. chaty połączonej z chlewem) i stodoły. Nie trzeba podkreślać, że ten bezpośredni kontakt jest jednym z głównych czynników niskiego stanu higienicznego wsi. A nadto: zasadniczy element zdrowotny, woda do picia, nie jest tu przedmiotem racjonalnej troski. Studnie wiejskie są zazwyczaj zbiornikiem bakterii chorobotwórczych, które pochodzą z cieczy obornika, oombrowania, wladra, zanieczyszczonego (sąsiedztwo gnojówki), powietrza, odpadków rzucanych przez dzieci...

Jak sypia 2/3 ludności wiejskiej?

Mgr. Józef Czarnecki podaje w ostatnim numerze „Życia dziecka” swoje bezpośrednie obserwacje, dotyczące higieny snu na wsi. Spostrzeżenia, jakie w tej dziedzinie poczynił wymienił autor, są przerażające, a trzeba wiedzieć, że ten dział higieny rozstrzyga o zdrowiu lub cherlactwie młodego pokolenia chłopskiego...

Na wstępie autor artykułu p. Czarnecki opisuje wiejskie łózka t. zw. „werka lub wyrka” i zbiorowe spanie na nich.

Sen — gehenną!

„Werko” jest często zanieczyszczone, rzadko wietrzone, słoma w nim sporadycznie zmieniająca. Zbiorowe spanie wywołuje nieraz formalne bójkę o dobre miejsce. (Najgorzej jest spać od strony zimnej ściany,

Zjazd Peowiaków

Zarząd główny Związku Peowiaków nadesłał nam następujący komunikat:

W dniach 6, 7 i 8 sierpnia r. b. w majątku Rudnik, gminy Będków, powiatu Brzeziny koło Łodzi, odbędzie się zjazd b. członków POW 2 obwodu Tomaszów V okręgu Piotrków.

Wszystkich b. członków wzywa się do wzięcia udziału w zjeździe, celem

Co dziecku zdrowie daje?

Świeżego powietrza
Ożywcze tchnienie,
I czysta woda,
I słońca promienie
I... coś jeszcze :

Krem

URODA



FR PULS SA WARSZAWA

na krawędzi, albo w nogach, główki najmłodszych dzieci mocno nieraz uderzają o przyglównik, ścianę czy krawędź werka).

Sam sen staje się w tych warunkach gehenną. Dziecko rzuca się podczas snu; widocznie przeżywa okropne wizje pod wpływem różnych przykrych podnieć dnia i nocy. Nierzadko „tatuu” cmi machorę w nocy, zanieczyszczając doszczętnie powietrze izby, wywołując ostre podrażnienie dróg oddechowych u dzieci. Wspólne spanie dzieci wywołuje przedwczesne uświadomienie, a często i zbroczenie seksualne. Powoduje: skarlenie organizmu, skrzywienie kręgosłupa, chorobliwą postawę fizyczną...

Obok łózka stoi zwykle kołyska. Leży w niej niemowlę silnie skrepowane, przmuszane do ciągłego niemal leżenia w jednokowej pozycji, co wywołuje częste szoki, głęboki płacz, zachłyśnięcie. Kołysanie — podkreśla mgr. Czarnecki — oszałamia niemowlę, jest swoistą presją, unieruchamiając je, wiodącą do fizycznego wyczerpania i omdlenia. Silne skre-

powanie dziecka w kołysce tamuje jego oddech, wywołuje nienormalny obieg krwi, anemię i nieregularne bicie serca.

Składniki powietrza izby chłopskiej

A osławione „świeże powietrze”? Zapachy kuchenne, pot odzieżowy i poscielowy, nawóz naniesiony z obuwiem, płwociny, palenie machorki, produkty fizjologiczne dzieci i zwierząt domowych — oto ważniejsze czynniki zatrutego powietrza izby wiejskiej. Stare, zgnojone i zużyte obuwie, „onucki”, brudne szmaciska butwiania, pleśnieją, wytwarzając charakterystyczny zaduch. Znajdują się one zwykle na „zapiecku”, który jest w ogóle miniaturowym magazynem. Znajdują się tu wszelkie zużyte rzeczy, głównie szczątki odzieży, pełniące niejednokrotnie rolę ściereczek kuchennych.

owady... Znoszą je do izby głównie psy i koty. Dzieci szczególnie cierpią od ukąszeń pcheł i wszy; łatwo dostrzec na ich ciałkach mnóstwo czerwonych kropeczek — śladów ukłuc. Nie trzeba zaznaczać, jak groźne są insekty podczas niektórych epidemii. Za obrazami legną się pająki, szczy-pawki, stonogi. Ziemia podłoga znów jest przyczyną masowych przeziębień dzieci, które na niej się bawią. Gdy jest ona sucha, unoszą się w izbie tumany kurzu, zwłaszcza podczas zamiatania. Zdarza się często i tak, że pozostawione w kącie śmieci, są zabawowym obiektem najmłodszych dzieci, lub punktem zbiornym kur.

Ogromnie zanieczyszczony jest strych, nigdy nie wymiatany, zaśmiecony doszczętnie pełni funkcję głównego magazynu. Nader często strop jest dziurawy, przepuszcza trociny z strychu lub... krople deszczu! Sypie się wtedy (lub „leje”) z „powoaty” do garażków, na łózka i głowy...

W takich warunkach higienicznych żyje blisko 2/3 ludności wiejskiej. Wdzięczność należy się p. mgr. Czarneckiemu za ukazanie ich bez osłonek. Jakże różna jest wieś, widziana oczyma gościa letniskowego z miasta, od tej prawdziwej.

Pokolenia, które wyrastają w podobnych warunkach, nie mogą być „siłą narodu”, a jednak one muszą nią być, by Polska była silną i potężną.

To też hasło dźwignia wsi polskiej w tej winno być alfa i omega programu pracy nad przyszłością naszego kraju.

Nowe rewelacje o czystkach w armii sowieckiej

Paryż (PAT). Duże wrażenie wywołała w Paryżu wiadomość o dalszych czystkach, przeprowadzanych w Sowietach na kierowniczych stanowiskach w komisariacie dla spraw zagranicznych, w sferach wojskowych i dziennikarskich.

Wszystkich b. członków wzywa się do wzięcia udziału w zjeździe, celem

ją na dorocznych zjazdach czy kongresach. Ale to mało, serdecznie mało. Nie wy starcza się słowami odgradzać i uroczyście deklarować. Trzeba chcieć i umieć — walczyć. To żądanie musi być wysunięte pod adresem grup politycznych, które komuniści wyznaczają jako teren swej „akcji”, które kokietają i namawiają do poczynania, jakie przede wszystkim wiodłyby do... samobójstwa tych właśnie, którzyby uwierzyli chcieli programowi „demokratycznemu” i „wolnościowemu” agentów komuny.

którego jest ustalenie stanu służby w POW poszczególnych członków oraz opracowania historii b. 2 obwodu POW.

Zgłoszenia na miejscu. Korespondencję w sprawach zjazdu kierować należy pod adresem: Stefan Groblewski, Warszawa — Saska Kępa, ul. Zwycięzców 22 m. 15.

Duże wrażenie wywołała w Paryżu również wiadomość o aresztowaniu b. prokuratora i b. ministra sprawiedliwości Kryienki.

„Matin” donosi wreszcie o aresztowaniu b. dyktatora Węgier Beli Kuna. Tenże dziennik podaje, iż Woroszyłow, nie chcąc brać sam udziału w przeprowadzanej przez podwładnych Stalina czystce wojskowej, zrezygnował ze stanowiska członka rady trzech, do której kompetencji należy czystka armii. Na skutek rezygnacji Woroszyłowa, w radzie tej pozostali tylko Andrejew i Jeżow. Dziennik przypuszcza, iż w wyniku przeprowadzonej w armii czystki zo stali aresztowani lub oficjalnie uznani za zaginionych dwaj komendanci okręgów wojskowych, pięciu komendantów korpusu, dwunastu generałów brygady, przezie stu pułkowników i ok. 2000 oficerów.

POKOJE

czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bież. i telefonami, blisko Dworca Główn. w Warszawie

W HOTELU ROYAL

ul. Chmielna nr. 31

Kawiarnia

Bezpłatny garaż

Gen. Górecki u prezesa Banku Rzeszy

Z pobytu gen. Góreckiego w Berlinie

Berlin (PAT). Wczoraj w godzinach przedpołudniowych gen. Górecki złożył wizytę u dr. Schächta, prezesa Banku Rzeszy. W rozmowie która trwała przeszło godzinę, wziął również udział wiceprezes Banku Rzeszy dyr. Dreise oraz dwóch dyrektorów Wirtschaftsamt.

Temat rozmowy stanowiły zagadnienia finansowo-gospodarcze. Następnie gen. Górecki złożył wizytę prezydentowi miasta Berlina dr. Lipptertowi w gmachu ratusza. Z kolei odbyło się śniadanie, wydane przez doktora Lippterta, w którym wziął również udział ambasador RP. Lipski oraz członkowie ambasady. W godzinach popołudniowych gen. Górecki wpisał się do księgi audiencyjnej kanclerza Hitlera oraz złożył wizytę sekretarzowi stanu w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy Weizsackerowi. Wieczorem wydał na cześć gości polskich obiad szef wydziału zagranicznego partii Rosenberg oraz przywódca kombatanów niemieckich Oberlindobert. W obiedzie wziął m. in.

Przy niedyspozycjach — głównie zaburzeniach trawiennych i bólach w krzyżu — naturalna woda gorzka **Franciszka - Józefa**, jako łagodnie działający środek domowy, wybitnie zmniejsza dolegliwości, przy czym stosowana nawet w niezawodnych ilościach daje niezawodne wyniki.

Ulgowe przejazdy na ziemi wschodnie

Wzorem ub. roku zorganizowane zostały w czasie od 1 lipca do 30 września rb. tanie wyjazdy dla szukających odpoczynku na ziemiach wschodnich. Przy wyjazdach tych turyści korzystają mogą ze zniżek 37 i pół proc.

Zniżki wydawane są do wszystkich stacji PKP leżących na wschód od linii „demarkacyjnej” przebiegającej przez stacje: Sokółka — Hajnówka — Dorotyńskie — Hołoby — Sienkiewiczówka i Radziwiłłów koło Brodów oraz na podstawię kart uczestnictwa LPT, które otrzymywać można w biurach podróży.

Karty uczestnictwa upoważniają również do odbycia 4 przejazdów wycieczkowych po Wileńszczyźnie, Polesiu lub Wołyniu ze zniżką 50 proc.

We Francji już lepiej — frank czuje się coraz mocniej

Paryż. PAT. Stopa procentowa Banku Francji została obniżona z 5 proc. na 4 proc. Świadczyłyby to o poprawie sytuacji finansowej Francji, co zresztą potwierdza mocna tendencja franka na giełdach walutowych i spadek niemal wszystkich dewiz zagranicznych na giełdzie paryskiej.

W Ameryce więcej samochodów niż koni

Mimo to — padają

Ogólna światowa produkcja samochodów w roku 1936 wyniosła 5,8 milionów aut, w tym 4,647 mil. samochodów osobowych oraz 1,1 milion ciężarowych.

Wytwórczość aut w poszczególnych krajach przedstawiała się w roku ubiegłym w milionach sztuk następująco: Stany Zjednoczone 4,4, W. Brytania 0,4, Niemcy 0,3, Francja 0,2, Kanada 0,16.

W związku ze wzrostem kosztów produkcji w przemyśle samochodowym U. S. A. spodziewana była w czerwcu br. podwyżka 10% owa cen aut średniej klasy, co do której miało nastąpić porozumienie wielkich koncernów. Akcja ta została jednak odłożona. Obecnie pierwszy krok poczyniły Zakłady Forda, gdyż już od 2 bm. ceny różnych typów aut osobowych marki Ford będą podwyższone w granicach od 15 do 35 dolarów.

Muzeum złota w Moskwie

W Moskwie otwarte zostało przez naukowy instytut Badań Geologicznych muzeum złota, zawierające bogaty zbiór kryształów, grudek, prób i żył złotych. Są tam poza tym zbiory niektórych gatunków minerałów, zbliżonych właściwościami do złota, co daje możliwość wnikliwego studiowania wszystkich faz, jakie przechodziło złoto.

Specjalną uwagę zwracają zbiory próbek złota tellurycznego z kopalni w okręgu Krasnyj (Syberia), odłamki krystalicznego złota z odkrytych w 1936 roku kopalni na Uralu, niezmiernie rzadkie kryształy z Marientajgi o foremnym kształtach, cenny zbiór kryształów z Mias, jak również wspaniała kolekcja małych kryształów złota z Pamiru, znalezionych na wysokości ponad 3.000 m.

udział ambasador RP. Lipski. Podczas obiadu wygłoszono obustronne toasty.

W godzinach wieczornych gen. Górecki na czele delegatów Federacji P. Z. O. O. opuścił Niemcy, udając się z powrotem do Polski.

Zwiększenie bilonu o milion zł w miedziakach

Teraz nie będzie braku „drobnych”

Warszawa (PAT). W nr. 174 Monitora Polskiego z dnia 2 bm. ukazało się obwieszczenie ministra Skarbu z dnia 30 lipca rb. w sprawie kwoty emisji monet srebrnych, niklowych i brązowych.

W myśl osiągniętego porozumienia z Bankiem Polskim, kwota emisji monet srebrnych, niklowych i brązowych

została z dniem 30 lipca rb. ustalona na 471 mil. zł wobec 470 mil. zł dotychczas

Zwiększenie emisji o 1 mil. zł obejmuje drobny bilon brązowy, tj. 1, 2 i 5 gr. Zarządzenie to ma na celu usunięcie zauważonego na rynku braku drobnego bilonu i związanych z tym trudności przy wyplatach.

Rozporządzenie o dostawach i robotach państwowych

W dniu 26 sierpnia rb. wejdzie w życie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29-go stycznia rb. o dostawach i robotach na rzecz skarbu państwa, samorządu oraz instytucji prawa publicznego. Rozporządzenie to ustala szczegółowo sposoby i warunki udzielania zamówień na dostawy i roboty oraz przyjmowania dokonanych dostaw i robót.

Dotychczas obowiązywały w poszczegól-

nych dzielnicach państwa różne przepisy prawne w przedmiocie dostaw i robót rządowych. W interesie państwa i sfery gospodarczych leży jednolite uregulowanie prawne w dziedzinie dostaw i robót rządowych i innych, to też wydanie przepisów prawnych jednakowych dla wszystkich działów administracji państwowej wypełni dotychczasową lukę w tej dziedzinie.

Kredyt rejestrowy zwolniony od potrąceń podatkowych

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 19 ub. m. zarządziło, aby z wypłacanych rolnikom kwot z tytułu przyznanych pożyczek pod rejestrowy zastaw zboża i płodów rolnych nie dokonywano żadnych potrąceń na zaległości podatkowe. Potrącać można jedynie zaległe raty kredytów rejestrowych, udzielonych w latach poprzednich.

Jednocześnie tym samym okólnikiem Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby przedmiotowy zastaw nie zajmowano egzekucyjnie na pokrycie zaległości podatkowych, nawet w tych wypadkach, gdyby na podstawie przepisów rozporządzenia o rejestrowym zastawie rolniczym egzekucja była dopuszczalna.

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz smaków!

Najnowsza statystyka motoryzacji Polski

Najsilniej zmotoryzowana jest Warszawa, najsłabiej woj. tarnopolskie

Na terenie Polski w dniu 1 lipca 1937 r. kursowało: 18.309 samochodów osobowych prywatnych, 4.614 dorożek samochodowych, 1.675 autobusów, 6.110 samochodów ciężarowych. Razem 30.708 samochodów.

Poza tym kursowało 10.162 motocykle oraz 1.178 innych pojazdów mechanicznych. Ogółem na 1-go lipca 1937 roku na terenie całej Polski kursowało 42.048 pojazdów mechanicznych.

W ciągu 1-go półrocza 1937 przybyło 4.580 pojazdów mechanicznych, co oznacza przyrost 12,2 procent.

W poszczególnych grupach poj. mech. przyrost procentowy w stosunku do 1. 1. 1937 r. wynosił: samochodów osobowych przybyło 15,3 proc., dorożek samochodowych 3,5 proc., autobusów 0,8 proc., samo-

chodów ciężarowych 9,2 proc., motocykli 12,4 proc.

Innych pojazdów mechanicznych przybyło 2,9 proc.

W dniu 1 lipca 1937 r. jeden pojazd mechaniczny przypadał na 840 mieszkańców Polski.

Najsilniej zmotoryzowane jest miasto Warszawa, gdzie jeden pojazd mechaniczny przypadał w dniu 1. 7. br. na 139 mieszkańców. Najsłabiej zaś jest zmotoryzowane województwo tarnopolskie gdzie jeden pojazd mechaniczny przypada na 5.322 mieszkańców.

Należy zaznaczyć, że jeszcze w dniu 1. 1. 1936 roku w Warszawie jeden pojazd mechaniczny przypadał na 160 mieszkańców, a w województwie tarnopolskim na 6.674 mieszkańców.

Nie przyjęta dymisja przewodniczącego okręgu białostockiego Organizacji Wiejskiej OZN.

Dowiadujemy się, że tymczasowy przewodniczący okręgu białostockiego Organizacji Wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego, poseł Michał Łazarzki, złożył na ręce przewodniczącego prezydium głównego Organizacji Wiejskiej O. Z. N. sen. gen. Andrzeja Galicy następujące pismo do szefa O. Z. N. płk. Adama Koca:

„Wobec rozwiązania zarządzeniem p. ministra rolnictwa rady Białostockiej Izby Rolniczej, członkami której byli wyłącznie członkowie Obozu Zjednoczenia Narodowe-

go, piastujący nawet przeważnie tymczasowe stanowiska organizacyjne z ramienia Pana Pułkownika, widzę się zmuszony prosić postulatnie Pana Pułkownika o zwolnienie mnie ze stanowiska tymczasowego przewodniczącego Organizacji Wiejskiej O. Z. N. na Okręg Białostocki”.

(—) poseł Michał Łazarzki. Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc dymisji posła Łazarzkiego nie przyjął.

Niemcy za wczesną „żeniączką” swych urzędników

Podwyżki pensyj i awanse dla żonatych

Berlin (PAT). Na uroczystości w jednej ze szkół dla urzędników skarbowych, sekretarz stanu Reinhardt zapowiedział, że w najbliższych dniach ukaze się pierwsza ustawa, popierająca wczesne małżeństwa wśród urzędników państwowych i wejdzie w życie z mocą wsteczną od 1 kwietnia 1937 r.

Ustawa dotyczy żonatych młodych praktykantów i asesorów, którzy zaliczeni będą od góry do wyższej kategorii służbowej i uzyskają poważne podwyż-

ki pensji, dochodzące do 85 marek miesięcznie.

Jednocześnie sekretarz stanu zapowiedział wydanie znacznych ułatwień w systemie pożyczek dla młodych małżeństw w ostatnich 4-ach latach rodząno ogółem 785 tys. takich pożyczek. W małżeństwach obdarzonych pożyczkami urodziło się już około 600 tysięcy dzieci. W przyszłości przewidziano roczny kontyngent 200 tys. pożyczek małżeńskich.

Współpraca Banku Rolnego z rolnictwem

Coraz częściej dochodzą głosy ze wsi, świadczące o wydatnym polepszeniu się dołu chłopów w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Wiek obecnie — przestała zaciskać pas i znów kupuje artykuły osobistego i domowego użytku, kompletuje inwentarz żywy i martwy, odnawia budynki, zużywa większe ilości nawozów sztucznych. Wiek

nie tylko dąży do wyrównania strat poniesionych w okresie wieloletniego kryzysu, lecz wyraźnie idzie w kierunku podniesienia intensywności gospodarowania, a co za tym idzie zwiększenia swych dochodów.

Poprawę tę zawdzięcza wieś oczywiście przede wszystkim wyższym cenom ziemioplodów która występuje u nas od jesieni roku zeszłego i której rozmiary już dzisiaj zapewniają całkowitą dochodowość gospodarstw chłopskich.

Nie należy jednak zapominać, że elementem poprawy gospodarczej są nie tylko zwiększające wpływy gotówkowe, lecz i malejące rozchody na obsługę długów. Dla tego też stwierdzić należy, że poprawa o której mowa, nie jest wyłącznie wynikiem wzrastających cen, lecz również rezultatem akcji odciążeniowej. A w prowadzeniu tej akcji pierwszorzędna rolę odegrały instytucje kredytowe, współpracujące z rolnictwem, z Państw. Bankiem Rolnym na czele. Cała działalność ich w okresie kryzysu, nastawiona była na ratowanie z ciężkiego przesilenia chłopów, na zmniejszenie długów, pod którymi ugięła się wieś. Instytucje te nie tylko chętnie rezygnowały ze swych zysków, lecz sięgnęły nawet, jak Państw. Bank Rolny do swego kapitału zakładowego i do swych rezerw dla zdobycia niezbędnych środków w celu niesienia ulg finansowych swemu dłużnikowi. W tych okolicznościach zrozumiałym się staje, że pomimo lokalnych klęsk w rolnictwie, instytucje kredytowe mogą się spodziewać od ogółu dłużników, że regularnie wywiążą się ze swych zobowiązań i zapłacą w terminie zredukowane do połowy, a w wielu wypadkach do 1/3 raty i odsetki, tym bardziej że napływ gotówki na wieś, jak to wykazaliśmy w wstępie, wyraźnie już się zaznaczył.

1600 weteranów Powstania Wielkopolskiego

na zjeździe w Kościanie

Poznań (PAT). Odbył się w Kościanie wielki apel powstańcy, połączony z uroczystością 15-lecia istnienia miejscowego koła powstańców Wlkp. Na zjazd przybyło ponad 1600 osób, uczestników powstania wielkopolskiego.

Telegramy w kilku wierszach

Z kraju

— **WILKI NA WILEŃSZCZYZNIE.** W chlewie Kenstantego Zabłockiego, zam. w Byczkowie, w pow. dziśnieńskim, wilki porwały 6 owiec.

— **NA URLOP W POLSCE** przybyła do Poznania wycieczka 4 tysięcy Polaków emigrantów z Francji na 3-tygodniowy wypoczynek. Wycieczka przybyła pod przewodnictwem ks. Szewczyka, witana na dworcu przez przedstawicieli miasta, Tow. „Opieka” i ks. kard. Prymasa Hlonda. Część przybyłych udała się do swoich rodzin w Polsce, a kilkaset osób wyjechało pielgrzymką do Częstochowy.

— **NA KOPALNI „PAWEŁ”** w Chebziu na poziomie 240 mtr. przedarła się woda i spłynęła na poziom 320 mtr i zatopiła pompy. Kopalnia będzie nieczynna około 7 dni. Ofiar w ludziach nie było.

— **NA KOPALNI „PREZ. „MOŚCICKI”** w Chorzowie na jednym z filarów oberwały się zwaly węgla, które przysypały 3-ch górników. Jeden z nich Radoń poniósł śmierć na miejscu.

— **W BODZENTYNIE** tamtejsi szwacy założyli „Spółdzielnię Szewców Chrześcijańskich”, do której przystąpili wszyscy szwacy - chałupnicy.

Z zagranicy

— **WŁOSKIE MIN. OŚWIATY** postanowiło wybudować 2.000 nowych szkół. Szczególną uwagę zwraca ministerstwo na zakładanie szkół o typach humanistycznym, technicznym, przemysłowym, handlowym i rolniczym.

— **ZARZĄD MIASTA WATYKANU** zamierza wypuścić znaczki poczty lotniczej dla komunikacji powietrznej we Włoszech i zagranicą.

— **W RIO GRANDE** rybacy wylowili ogromną i nieznaną rybę długości 12 metr. Głowa jej miała 1 m. i 20 cm. długości i 69 cm. szerokości, a otwór paszczy 98 cm.

— **W RIO DE JANEIRO** odprawiono na bożeństwo żałobne na szczyt góry Corcovado (700 m) u stóp olbrzymiego posagu Chrystusa, górującego nad stolicą Brazylii — za duszę śp. Wilhelma Marconiego.

— **MATKA PREZ. ROOSEVELTA** przyjechała w tych dniach do Bad Gastein (w Austrii), gdzie odbędzie dłuższą kurację.

— **ZNALEZIONO W ODLEGIŁOŚCI 30 MIL OD CRISTOBAL** zaginiony samolot transportowy pogrążony w wodzie, bez śladu pasażerów.

— **W RAMACH OGÓLNEGO PLANU ZBROJEN** angielskich mieści się również wynalazek t. zw. „promieni śmierci”, które — o ile będą praktycznie wyzyskane — uniemożliwią wszelkie próby nalotu nieprzyjacielskiego na Anglię.

Pomorze - przodujące województwo w kulturze rolnej

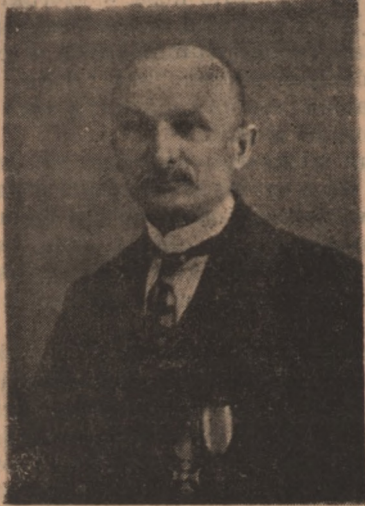
Dział ten poświęcony jest gospodarstwu wiejskim, zarówno większej jak i mniejszej własności, które swoim dorobkiem i organizacją pomnażają kulturę rolną.

Rudopole - Klemens Zieliński

Wykorzystanie wszystkich możliwości w gospodarstwie rolnym

Pan Klemens Zieliński w Rudopolu, po odbyciu studiów agronomicznych, gospodarował przed wojną światową na większych majątkach w Poznaniu i na Pomorzu. Od r. 1914 do połowy 1921 — wojował. W okresie odrodzenia poszedł w bój z pomorskim pułkiem ułanów, a jako dowódca 2-go szwadronu przeszedł kampanię bolszewicką od Warszawy — pod Mińsk... Pierwszym ważniejszym czynem bohaterskim było zdobycie na okopach — bolszewickiej kompanii karabinów maszynowych, z licznym sprzętem i jeńcami. Dowodzący general Jung z wielką serdecznością po bitwie oddał rotmistrzowi Zielińskiemu ostatniego papierosa... W dalszych zmaganiach na polu walki dekorowany Krzyżem Walecznych... Przy zdobyciu Nowego Dworu koło Białowieży przez 2-gi szwadron 18 pułku ułanów (z częścią 1-go szwadronu i karabinów maszynowych) za osobiste męstwo, przykładnie i ofiarnie okazane w ciężkim boju z trzema pułkami nieprzyjaciela — dekorowany orderem „Virtuti Militari“... W międzyczasie delegowany do akcji plebiscytowej na Warmii spełnia tam swoją misję... Po wojnie zawiesił szablę ułańską w Rudopolu, gdzie gospodaruje.

W powiecie tczewskim, w Rudopolu, na t. zw. „resztówce“ przez siebie zakupionej p. Klemens Zieliński, bezpośrednio po objęciu gospodarstwa z rąk nie-



Rotmistrz rez. Klemens Zieliński dzielny rolnik-organizator Kawaler orderu „Virtuti Militari“, Krzyża Walecznych i innych.

mieckich, nakreślił nowoczesny plan pracy. Obok produkcji roślinnej wyznaczył sobie hodowlę, warzywnictwo, a następnie, w miarę możliwości pewne uprzemysłowienie.

Przez szereg lat od końca 1921 roku, z roku na rok praca p. Zielińskiego osiągała co raz to wyższy stopień rozwoju. Dzisiaj już — 120 ha ziemi jest prawie dłowo podzielone dla wytwórczości, z płodozmianem i ustaleniem odpowiednich odmian zbóż i okopowych. Pierwsze miejsce w produkcji zajmują: pszenica i buraki cukrowe, a następnie je-

W sprawie opodatkowania obrotu wikliny

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że w myśl okólnika Ministerstwa Skarbu z dn. 30. VI. 1937 r. Nr. DV 36808/4/37, sprzedaż i dostawa wikliny uprawianej na własnych lub dzierżawionych gruntach nie podlega państwowemu podatkowi przemysłowemu na podstawie postanowień art. 2 p. 2 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. z 1936 r. nr. 46 poz. 339), o ile została dokonana przez właścicieli gospodarstw rolnych bez utrzymywania w tym celu osobnych zakładów handlowych i oddzielnych składów poza obrębem własnych lub dzierżawionych gruntów.

Zwolnieniu od wspomnianego podatku nie stoi na przeszkodzie fakt dokonania przed sprzedażą lub dostawą czynności polegających na okerowaniu wyciętej wikliny, jakkolwiek czynności te nadają wiklinie charakter półfabrykatu w rozumieniu art. 3 p. 15 ustawy.

Zwyzka cen bekonu w Londynie

Londyn. (PAT.) Notowania bekonu na giełdzie londyńskiej w dniu 30 lipca br. kształtowały się następująco (w sh. za 1 cwt.): irlandzki 95—103, angielski 95—101, duński 97—100, holenderski 95—100, szwedzki 97—99, lotewski i estoński 93—94, polski litewski i kanadyjski 92—94.

Dla szynki i szynki w puszkach tendencja utrzymana. Cena smalcu polskiego, wynosiła ok. 65 sh. za 1 cwt.

czmień browarny, żyto, owies i kartofle. Dużą część zajmują strączkowe. Ze względu na bliskość wielkich ośrodków miejskich i popyt na warzywa — Rudopole stosunkowo wiele, bo blisko 10 ha ma pod warzywami. Produkcja warzyw nicza stoi na wysokim stopniu, z nowoczesnymi oranżeriami i inspektami. Szparagi, kalafior, kapusta itd. już są dostarczane na rynki w Gdyni i Tczewie około 15 maja, tak, że zasiew odbywa się pod koniec grudnia. Dział warzywniczy wymaga dużych wkładów, jednak jest przy takim nastawieniu — opłacalny.

Hodowla: obora zarodowa bydła czarno-białego nizinnego, zapisana w Zw. Hodowców w Toruniu i jest pod kontrolą Pomorskiej Izby Rolniczej. Stadniki czołowe importowane wyrównały pogłowie, a selekcja podwyższyła znacznie wydajność i procentowość tłuszczu. Na



wielu wystawach, a przede wszystkim na Pomorskich Wystawach Rolniczych poszczególne sztuki otrzymywały najwyższe nagrody. Materiał zarodowy sprzedawany jest w różne okolice kraju,



in, innymi na Śląsk i Płockie. Mleczność przeciętna 1 krowy rocznie 4.500 litrów (niektóre sztuki 6.000), procent tłuszczu przeciętny 3,2, niektóre 3,5.

Trzoda chlewna wielkiej białej pomorskiej — chlewnia zarodowa, zapisana do takiego Związku w Toruniu. Knury początkowo sprowadzane były z Niemiec, premiowane na wystawie w Hanowerze, następnie importy z Anglii. Zabiegami hodowlanymi, przez krzyżowanie, czerpiąc wskazania z hodowli inż. Haertle w Lipienkach — Ru-



dopole doszło do jednej z lepszych pozycji w tym zakresie. Materiał zarodowy jest zalecony do dalszej hodowli przez Pomorską Izbę Rolniczą. Wyróżnia się odpornością i nastawieniem produkcyjnym standartowym — na eksport.

Konie pogrubione, przystosowane do pracy na ciężkiej glebie.

trzeba zapamiętać, że Rudopole jest stosunkowo małym terenem gospodarczym.

Działała tutaj więc organizacja i sprężyste podejście do wykorzystania wszystkich możliwości, jakie ma to gospodarstwo. A ponieważ położone jest w pobliżu dużych miast: Gdynia, Tczew, Grudziądz, Gniew i Starogard, przeto p. Zieliński w dalszym poszukiwaniu rentowności zainteresował się popytem na wyroby ceramiczne w tych ośrodkach. Zakupił więc w tym celu ośrodek Wola i z gruntu pobił fabryczkę i warsztaty ceramiczne, sprowadzając odpowiednie dla tej produkcji maszyny.

Dzisiaj już, na tym miejscu, gdzie tylko widniał komin, w pobudowanych

zakładach, przy maszynach i materiale wyjściowym znajdują pracę okoliczni robotnicy, a od 5-ciu lat produkcja jest wagonowa. Zakłady i cegielnia „Wola“ prowadzona jest przez dobrego fachowca i dostarcza na rynek kafle różnej jakości i doniczki. Największy zbył jest dla Gdyni.

Obok tyłu czynności w gospodarstwie tak ruchliwym jak Rudopole, p. Zieliński oddaje się również pracy społecznej w wielu organizacjach.

W tej chwili dzielne to gospodarstwo jeszcze odczuwa klęskę pożaru w r. 1929, który zniszczył znaczną część dorobku. W okresie najwyższej koniunktury zakupione nowe narzędzia rolnicze i poczynione inwestycje odbiły się w spłaceniu należności w warunkach ciężkich lat obecnych. Gdyby nie ten straszny żywioł, jaki nawiedził Rudopole, gospodarstwo nie potrzebowałoby borykać się z licznymi trudnościami. Tym bardziej więc należy podkreślić umiejętność gospodarowania i zmysł organizacyjny p. rotm. Zielińskiego a jego Rudopole postawić jako przykład rzetelnej pracy.

Jan Płazewski.

Dostawy wojskowe przez rolników

Na skutek zabiegów organizacji rolniczych tak centralnych, jak i lokalnych, Minister Spraw Wojskowych przed kilku jesiennymi laty wydał rozkaz, nakazujący oddziałom wojskowym zaopatrywać się w produkty rolne wprost u rolników.

Dostawy wojskowe w odniesieniu do rolników nie cieszą się żadnymi przywilejami. Poza pierwszeństwem w nabyciu, właściwie wszystkie warunki kupna-sprzedaży zasadniczo są równe dla kupiectwa, jak i dla rolników i ich organizacji. Różnica polega na tym, że jeśli wojsko kupuje owies np. po 18 zł. za 100 kg, to płaci tak rolnikowi, jak i kupcowi 18 zł. za 100 kg owsa, jeśli ten owies nabywa dla wojska, lecz musi płacić o 50 groszy czy 40 groszy na kwintalu mniej. Otóż o to chodzi, aby tych 40 czy 50 groszy otrzymał rolnik, bo to stanowi 2,5 do 3 proc. ceny.

Pożądane i wskazane nawet są dostawy rolników o charakterze zbiorowym. Tam, gdzie nie ma spółdzielni, takie zbiorowe dostawy winny organizować Kółka Rolnicze lub Towarzystwa Rolnicze Powiatowe, po uprzednim porozumieniu się z oddziałem wojskowym, kupującym ziemiopłody, lub z Intendenturą w Toruniu.

Samemu przez się rozumie się, że wojsku można dostarczać tylko standardowe zboże, dobrej jakości i według wymagań wojska. Nikt inny tego żyta, jako chleba jeść nie będzie, jak nasi synowie, rolnicy, służący w naszym Polskim Wojsku.

Jerzy Mariusz Taylor

CZCICIELE WOTANA

30)

Powieść

Piszczalo przecież w domu dwoje drobnych sierot — Hans i Greta, którym trzeba było wetknąć coś do głodnych dziobków, przyodziać je jako tako i we właściwym czasie posłać do szkoły. To były takie śliczne maleństwa, takie miały uroki dołączki na pyzaty, różowych policzkach i takie śmiesznie zadarte noski, że na pogrzebie zachwycali się nimi wszyscy. (Ach, arme schoene Kinder!) A poczciwy pastor Michels, przemawiając nad otwartą mogiłą, zwrócił się w pewnym miejscu do sierotek, zapewniając je, że matka będzie dla nich odtąd i matką i ojcem.

Wobec tego wdowa Klein, zamiast lamentować nie potrzebnie po swoim ukochanym nieboszczyku, zakała rękawy i zabrała się do roboty ze zdwojoną energią, pamiętając, że teraz jej dwie samotne ręce muszą wykonać tę samą, a może nawet i większą ilość pracy, którą przed tym wykonywały cztery.

Wyniki tego nawskroś realistycznego ujęcia sprawy były najzupełniej pomyślne. Nie będzie chyba przesadą twierdzenie, że obroty sklepu podwoiły się od chwili, kiedy zasnął na wieki Albrecht Klein — mały, chorowity człowieczek z ryżową bródką i takimi samymi wąsami, którymi ruszał zawsze niby ciekawy szczur.

Zaczął się to już w tym samym dniu, w którym doczesne resztki utrudzonego ciągną krętaniną sklepikarza spoczęły pod małą i jak on sam chlerawą brzošką na ustronnym cmentarzyku wiejskim. Wprost z pogrzebu cała starszyna kolonii, poważni, brodati mężczyźni, z sołtysem Erninem na czele, przyszli do sklepu. Sołtys Ernin lubił przestrzegać dawnego, dobrego zwyczaju, więc zawczasu jeszcze posłał po piwo. Były całe dwa antalki. Teraz zatem każdy wysupłał ile od niego należało się i poczał popijać, chwalać nieboszczyka. Piwo — wiadoma rzecz — wymaga przekąski. No, to wszystko, chwała Bogu, znalazło się w sklepie. Ile tylko było kiełbasy, kaszanki, bułek i chleba — rozkupili dobrzy goście, a nazajutrz wdowa Klein miała półki puste, znalazła się za to w posiadaniu sumki, jak na jej warunki, bezsprzecznie poważniejszej.

Nie namyślając się wiele, użyła tych pieniędzy na natychmiastowy zakup świeżego towaru, uzupełniając swe zapasy, a nawet znacznie je powiększając, co świadczyło o dużej przezorności i umiejętności przystosowania się do nowych warunków życiowych bo nie mogła przecież przewidzieć, że cała kolonia, jak na komendę, zaczęła się odtąd zaopatrywać w jej sklepie. A tak się stało właśnie. Popieranie sklepu osieroconej kobiety koloniści potraktowali jednomyślnie jako obowiązek, jako rodzaj pomocy społecznej, której należało udzielić pozbawionej opieki męskiej rodaczce. Potrzeby spożywcze naraz wzrosły. Jedna, druga i dziesiąta kobieta powiedziała sobie, że nie o płaci się wypiekać chleba w domu, skoro w sklepie można dostać zawsze świeży, a mężczyźni też nagłe stali się wybredniejsi w jedzeniu, wzmógł się więc popyt na wędliny, sery i śledzie wędzone.

A wdowa Klein wykazała tyle przedsiębiorczości i sprytu handlowego, że nauczyła się wyrabiać pyszne kiełbasy, kiszki kaszane, ba! Nawet delikatne parówki i serdelki, zakupując cały potrzebny na ten cel chrząkający surowiec wyłącznie u swych sąsiadów, co wzmogło oczywiście sympatie ogółu dla energicznej sklepikarki.

Dzięki niej przecież powstała w osadzie nowa pla-

cówka przemysłowa, która wraz z młynem, przedsiębiorstwem przewozu przez rzekę, spółdzielnią handlową i wielu innymi instytucjami gospodarczymi służyła skutecznie idei samowystarczalności, której kolonia Na Grobli wzorem innych osad niemieckich hodowała od czasów niepamiętnych.

Wdowa Klein zaś, przysporzywszy swej rodzinnej osadzie zakładu przemysłowego, w którym znalazły zatrudnienie dwie hoże, oczywiście miejscowe dziewczyny, wcale nie spoczęła na laurach. Duże doświadczenie życiowe powiedziało jej, że to co zdarzyło się w dniu pogrzebu drogiego nieboszczyka, mogłoby powtórzyć się jeszcze i stać zjawiskiem zwykłym, codziennym, jeżeli jakąś izbę przeznaczy dla gości. A kolonia Na Grobli poza szkołą i obszernym mieszkaniem sołtysa nie miała żadnego lokalu, w którym mogłyby się odbywać jakieś zebrania prywatne. Innymi słowy, nie było w zamożnej osadzie tej zacisznej przystani, ze względu na neutralność swego gruntu predestynowanej w sposób szczególny dla omawiania zarówno doniosłych zagadnień społecznych jak i drażliwych spraw osobistych, która zwie się restauracją, względnie też nosi skromne miano piwiarni.

Powziawszy takie przekonanie wdowa Klein postanowiła zaradzić brakowi i, przy fachowej pomocy cieśli Hermana Buscha, który był bezpośrednim jej

Miedzynarod. zjazd b. kombatantów w Berlinie



Zdjęcie nasze przedstawia min. wojny Rzeszy Niemieckiej marsz. von Blomberg'a w rozmowie z ambasadorem R. P. w Berlinie Lipskim i gen. Góreckim.

sąsiadem, przekształciła niebawem jedną z dwóch posiadanych przy sklepie izb, na wygodny pokój gościnny, zaopatrując go w kilka kompletów warszawów i bilard.

Powstało w ten sposób coś w rodzaju niezmiernie intymnej Bierstube, do której z pełnym zadowoleniem poczeli uczęszczać mieszkańcy kolonii Na Grobli. Nie było takiego wieczora, żeby w piwiarni wdowy Klein nie siedziało kilku, albo kilkunastu poważnych obywateli, spijających piwo i przesuujących w skupieniu grube krążki na czarno-białych szachownicach. Nawet i sołtys zachodził tu niekiedy, pogwarzyć ze swoim starym przyjacielem pastorem, z którym od pewnego czasu pogodził się znowu i miewał jakieś tajemnicze konszachty.

Interes rozwijał się, obroty wzrastały i wdowa Klein uczyniła niebawem jeszcze jedno doniosłe posunięcie ekonomiczne, które stało się nowym dowodem jej niepospolitej przedsiębiorczości i dbałości o podstawy materialne dla przyszłej kariery życiowej Hansa i Greta. Posunięcia tego zresztą dokonała energiczna wdowa pod wpływem przypadku. Bo to był tylko przypadek, że któregoś dnia, a było to dokładnie w trzy miesiące po pogrzebie nieboszczyka, powróciwszy z cmentarza, gdzie westchnęła sobie nad jego grobem, usiadła w sypialni i, dla rozproszenia przykrych myśli, zaczęła sumować cyfry rachunków i faktur browaru.

Wyniki tej kontroli, której towarzyszyło ciche popłakiwanie i hałaśliwe ucieranie nosa w szeroki fartuch, doprowadziły ją do wniosku wprost rewelacyjnego. Oto ilość antalków skonsumowanych w ciągu tego stosunkowo krótkiego okresu przez gości, była tak poważna, że opłacała się na fabrykację tego ulubionego napoju własnymi siłami.

Wymagało to już większego nakładu, ale ponieważ pomysł zgadzał się z ogólnym dążeniem niemieckiej osady do samowystarczalności, do jak najzupełniejszego uniezależnienia się od obcych, więc sołtys Ernin, dowiedziawszy się o zamiarze wdowy, ułatwił jej wcielenie go w czyn, udzielając jej na ten cel wystarczającej pożyczki.

Pożyczka sołtysa, poparta twórczym wysiłkiem samej projektodawczyni, umożliwiła niebawem urządzenie w nowej piwiarni podniosłej uroczystości otwarcia pierwszego antalka, wyprodukowanego na miejscu piwa. Uroczystość tę uświetniło tak zwane świnobicie, a że to ostatnie — jak dobrze wiadomo — bez muzyki obejść się nie może, więc wdowa Klein, spraszając gości (każdy wiedział oczywiście, że to nie jest żaden bezpłatny poczęstunek), nie zapomniawszy o sobie obecności cieśli Buscha i niejakiego Raura, który wprawdzie był inwalidą bez nogi, ale jeszcze lepiej od cieśli grał na harmonii.

Gości zeszło się co niemiara. Cała Bierstube wypełniła się po brzegi. Wdowa Klein z wypiekami na twarzy dwoiła się i troiła, obsługując gości, którzy ze smakiem zapijali piwo, teraz już jej własnej produkcji, zagryzając znakomitymi przysmakami w rodzaju przysmażonych nówek wieprzowych, względnie chrupiąc świńskie ucho pływające w tłuszczu z dodatkiem jarmuzu. Do tego wszystkiego już zupełnie za darmo otrzymywał każdy gość w tym tak uroczystym dniu po głębokim talerzu pysznego rosolu, w którym gotowały się co tylko sporządzone delikatesy. (Ciąg dalszy nastąpi).

MAKSYMILIAN SZCZEPSKI

Nacz. Wyzd. Wyw. Zwierzęcej Pomorskiej Izby Rolniczej.

Ku ustaleniu konia szlachetnego „półkrwi“

(Ciąg dalszy).

Dla informacji pozwolę sobie przytoczyć charakterystyczne reprezentantów najsilniej występujących linii rodowych na podstawie prac. Dr. Osthoffa: „Die Blutlinien u. Staamme des westpr. edlen Halbblutes“ — Dr. Willkomma: „Das Beberbecker Pferd“ — Dr. Kellner: „Chamant“ — „Sein Einfluss auf die Trakehner Stutenherde“ Dt. landw. Tierz. 23/36).

Friponnier XX. Dzięki temu, że pochodził z bliskiego im bredu na Orlanda XX, ogier ten dziedziczył się równomiernie i wytworzył b. dzielna, wysoko cenioną i silnie w rodowodach koni wschodniopruskich występującą linię rodową. Dr. Osthoff cytuje według Dr. Schmidta opis Friponnier: „Mała, nad wyraz piękna głowa, wysoka osada szyji i odsada ogona jego idealne stawy ekokowe, złotowłosa maść, wspaniałe kształty i chody, czynią z tego ogiera rzadko widziane zjawisko“. Jego łopatec Dr. Schmidt nie poświęca uwagi. Dr. Osthoff podkreśla jednak, że synowie i wnukowie Friponniera odznaczali się rzadko widzianną łopatką i zaletami wszechstronnie cenionymi. Friponnier był jednym z niewielu, które w drugiej połowie ostatniego wieku w Prusach Wschodnich odegrały rolę największą. Wnuki jego w połączeniu z potomstwem Chamanta i Moerosa dały stadni Weedern oblicze o światowej sławie.

Chamant (po Mortemer — Araucaria po

Ambrose), pochodzenia francuskiego, zakupiony naówczas za bajkową sumę 147 tys. mk. przez Rząd Pruski, odznaczył się przede wszystkim w fiskalnej hodowli pełnej krwi w Beberbeck i Graditz, wpływał przez swoich synów i wnuków na rozwój półkrwi wschodniopruskiej, a pośrednio pomorskiej i poznańskiej. Według opisu Nathusinsa Chamant był wspaniałym ogierem o wysoko szlachetnym pokroju, b. szlachetnej głowie i szyji, silnej linii grzbietowej, wysadniej nerca, doskonale uformowanej zadniej partii. Chody miał lekkie, lecz nie dość posuwiste. Miał jednak i błędy. Słabe nadpęcie, wąski napięstek i wąskie podbarcze. Koniuszy Bieler Gudwallen (p. St. Georg 32/35) twierdzi, że Chamant przekazywał swoim potomkom za krótką łopatkę, słabą przednią nogę i słabe chody. Chamant wslawił się wysoką karierą wyścigową — własną i synów — dzięki czemu wielu jego synów przeznaczono do użycia w półkrwi. Czy za mało przykładano wagi do jego eksterieru czy też za dużo do jego dzielności — niewiadomo, faktem jednak jest, że jego potomkowie półkrwi nie służyli długo w pruskich stadach ogierów i, że ich wartość i ich sukcesy — w półkrwi — nie stały w właściwym stosunku do dzielności wyścigowej Chamanta i jego synów pełnej krwi. Dużo wnuków i prawnuków jego otrzymał Starogard przed przejęciem go przez Rząd Polski, prawdopodob-

nie tendencyjnie wyzytych i stąd też występuje tak wysoka doza jego krwi w żyłach pomorskich klaczy. Zdania o wartości Chamanta są b. podzielone. Dr. Willkomma, w opisie stadniny Beberbeck podkreśla, że Chamant wyrównał w dużej mierze beberbeckie stado matek, przekazywał jednak często swoje ujemne cechy, przede wszystkim słabe przednie nogi. Steinberg najlepszy znawca konia wschodniopruskiego, wyrażał się natomiast o nim b. pochlebnie, na zwał go „królem ogierów“. Inne natomiast głosy późniejsze stwierdzają niewierność w dziedziczeniu, brak wytrzymałości w treningu, brak odporności, słabe reagowanie na karmę, co w sumie nie było pożądane w Trakenach i co stało się powodem stopniowego usuwania jego wnucząt z tej stadniny. W rodowodach trakeńskich występuje Chamant b. daleko. Krew jego jest obecnie już w zaniku i nie odgrywa praktycznego znaczenia. W prywatnych stadach natomiast jest więcej skoncentrowana i w połączeniu z krwią Friponniera i Moerosa dała dobre wyniki, o czym świadczy poziom stada Weedern.

Moeros XX, urodzony w r. 1886 w Austrii po Gunnersbury i z Moelfra po Rosierucian, działał od r. 1895 w Trakenach, następnie w Weedern i przez najwybitniejszego syna swego Ibicusa Charma wytworzył — według Osthoffa — linię rodową, która przeplata rodowody większości klaczy pomorskich i gdańskich. Konie z tej linii odznaczają się szlachetnością, dobrym grzbietem, suchością, nadzwyczajnym, lekkim ruchem, wspaniałą akcją. Ze wszystkich (przed Perfekcjonistami) używanych w

Prusach Wschodnich ogierów pełnej krwi, Moeros odznaczał się nadzwyczajnym wspaniałym chodem, zwłaszcza lekkim, wyniosłym wyrzutem przedniej nogi. To też Zitzewitz Weedern nasilił w swoim stadzie krew Moerosa z krwią Friponniera, odznaczającego się znowu b. regularnym, posuwistym chodem, by ulepszyć mechanikę ruchu. Cel został w zupełności osiągnięty (p. St. Georg — opis Weedern).

Muszę jednak podkreślić, że v. Oettingen traktował Charma, który wysoce kształtując wpływował na hodowlę b. Prus Zachodnich (dzisiejszego Pomorza) zawsze jako syna Obeliska (a nie Moerosa), ponieważ Moeros drugiego aktu stanowienia (po Obelisku) nie wykonał należycie i ponieważ Charm w swym eksterierze podobny był raczej do Obeliska (p. St. Georg nr. 32/25, str. 26), Trakeny skorygowały rodowód Charma i zmieniły też swe genetyczne kombinacje co do Charma. Koniuszy Bieler zaznacza w St. Georg'u, że Charm jednak potomstwu swemu nie przekazywał cech Obeliska, lecz jego matki Charybdis po Orcusie, silnie inbredowanej na Thunderclap'a, w której również silnie wpłynęła krew Friponniera. Charybdis, dzięki tej kombinacji krwi, święciła triumfy w hodowli wschodniopruskiej. Tak w Wielkopolsce, jak i na Pomorzu, gdzie krew Charma w żyłach końskich dosyć często występuje, fakt wyżej wspomniany jest na ogół mało znany, co prowadzi do błędnych przesłanek genetycznych. Dlatego też poczuwam się do obowiązku wspomnieć o tym fakcie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zagadkowa śmierć pasażera na ślepych torze

Koła parowozu zmiażdżyły kapitana żeglugi rzecznej z Gdańska

W nocy z niedzieli na poniedziałek około godziny 1 znaleziono na dworcu kolejowym w Tczewie straszliwie zmasakrowane zwłoki jakiegoś mężczyzny, identyczność którego ustalono na podstawie znalezionych przy nim dokumentów. Zabitym okazał się Feliks Grabowski, stale zamieszkały w Gdańsku przy ul. Krakau am Duerbruch nr. 10.

Początkowo przypuszczano ogólnie, że jest on kolejarem i znalazł śmierć podczas przechodzenia torów. Dależe jednak dochodzenia ustaliły, że Grabowski był kapitanem statku rzecznej i na dworcu znajdował się jedynie w charakterze pasażera.

Niewyjaśnionym punktem w tej tragicznej sprawie jest fakt, że lokomotywa przejechała go na t. zw. ślepych torze, gdzie jako pasażer nie powinien się nigdy znaleźć. Ponieważ noc była wówczas wyjątkowo ciemna i burzliwa, istnieje mniemanie, że śp. Grabowski po prostu zabił się i na skutek własnej nieostrożności wpadł pod koła manewrującego parowozu. Nie brak jednak i innych wersji, których nie powtarza-

my ponieważ są to tylko dowolne domysły. Faktem jest bowiem że nikt nie był świadkiem jego tragicznej śmierci, a nawet maszynista manewrującej lokomotywy nie wiedział, że koła kierowanej przez niego maszyny położyły kres życiu ludzkiemu.

Zwłoki znalazł dopiero zupełnie przypadkowo ustawiacz wagonów p. Feliks Staniszewski.

Policja prowadzi w dalszym ciągu energiczne dochodzenia aby wyjaśnić tę straszliwą i zagadkową śmierć pasażera na ślepych torze.

Legioniści z Pomorza i Poznańskiego jadą na swój zjazd do Krakowa

Staraniem zarządu okręgowego Zw. Legionistów w Toruniu, uruchomiony zostanie specjalny pociąg dla przewiezienia legionistów z Pomorza i Poznańskiego na zjazd legionistów do Krakowa w dniu 8 sierpnia. Nadzwyczajny pociąg zostanie zestawiony w Bydgoszczy. Do Bydgoszczy przyjeżdżają wszystkie oddziały Zw. Legionistów z Pomorza do wolnych pociągami pod przewodnictwem swoich prezesów.

Wyjazd pociągu z Bydgoszczy nastąpi dnia 7 sierpnia, tj. w sobotę o godzinie 18,20, z Inowrocławia o godzinie 19,10, z Gniezna o godz. 20,02, z Poznania o godz. 20,59 — przyjazd do Krakowa nastąpi dnia 8 sierpnia o godz. 5,38 rano. W drogę powrotną wyruszy pociąg dnia 8 sierpnia o godz. 23,40 i będzie w Poznaniu o godz. 8,04, w Inowrocławiu o godz. 10,15 i w Bydgoszczy o godz. 11,20.

Zarząd okręgowy Zw. Legionistów w Toruniu prosi wszystkich legionistów Okręgu Pomorskiego o wyjazd do Krakowa wyłącznie pociągiem specjalnym.

Równocześnie zarząd Zw. prosi wszystkie oddziały, aby liczbę uczestników na zjazd podały bezzwłocznie do zarządu oddziału Związku Legionistów w Bydgoszczy, który zajmie się podziałem i oznaczeniem miejsc w pociągu, jak również dekoracją pociągu. Zarząd oddziału Zw. Legionistów w Bydgoszczy mieści się przy ul. Gdańskiej 140.

Osobliwa atrakcja turystyczna na wybrzeżu polskim

Na nowocześnie oświetlone i ogrzane świątynie nad morzem

Zbudowany w stylu bazylikowym, lecz utrzymany w formach nowoczesnych kościołek wiejski w Mrzeżynie pod Puckiem

stanowi obecnie największą atrakcję turystyczną na wybrzeżu polskim. Stanowi on unikat nowoczesności nie tylko w Polsce ale i w Europie. Wioska, licząca 600 mieszkańców, posiada bowiem świątynię, która jest nie tylko arcydziełem sztuki artystycznego oświetlenia elektrycznego, ale również opalana jest elektrycznością, piecyki znajdują się w każdej ławce. Oświetlenie świątyni jest tak zainstalowane, że kolor szat liturgicznych, jaki przypada na dany dzień, odpowiada barwie światła oświetleniowego całego wnętrza kościoła, zwłaszcza ołtarza głównego.

W ten sam sposób oświetlony zostanie kościół w Swarzewie, gdzie mieści się cudowna figura Królowej polskiego morza oraz kościół w Wielkiej Wsi - Hallerowie. Ten ostatni, jak zapewnia Pomorska Elektryczna Krajowa „Gródek”, która przeprowadza instalacje, stanowić będzie pod tym względem przykład najlepszego smaku i poziomu artystycznego.

Ogólnopolski kurs nauczycielski w Gdyni

W Gdyni w Państwowej Szkole Morskiej odbywa się dwutygodniowy kurs morski dla nauczycielstwa z całej Polski. Kurs zorganizowany został staraniem Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu i zgromadził około 60 słuchaczy.

Kierownikiem ogólnym kursu jest inspektor szkolny obwodu morskiego w Wejherowie p. Kopeć, zaś kierownictwo naukowe spoczywa w rękach doc. U. P. dr. Winida.

Otwarcie kursu morskiego dla nauczycielstwa odbyło się uroczystie przedwcześnie. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. insp. Kopeć, po czym dyrektor Izby Przemysłowo - Handlowej p. dr. Kulikowski wygłosił odczyt o roli portu w życiu gospodarczym państwa, dyr. Kunert — o organizacji życia gospodarczego w Gdyni, a prof. dr. Winid wykład na temat „Polskie zdobycze gospodarcze na morzu i wybrzeżu”.

Poza wykładami teoretycznymi w Szkole Morskiej, uczestnicy kursu zapoznają się z Gdynią, wybrzeżem i portem za pośrednictwem szeregu wycieczek — praktycznie.

Neludzki żniwiarz

We wsi Borzyszkowy w pow. chojnickim rolnik Bolesław Megger podczas grabienia zboża pobił widłami po głowie robotnicę Martę Lorbiecką, która wskutek tego doznała pomieszczenia zmysłów.

Przypuszczamy, że sprawą zajmie się prokuratura, Lorbieckiej grozi kalectwo umysłowe na całe życie.

Taktowne zarządzanie

Organizacja „Kraft durch Freude” oddział w Gdańsku urzędza w dniach od 6 do 15 bm. wycieczkę urlopową do Rzeszy. W związku z tym, że wycieczka przejeżdżać będzie przez terytorium polskie, kierownik organizacji wydał zarządzenie, aby uczestnicy w czasie przejazdu przez obszar polski zachowywali jak największą karność i powstrzymywali się od okrzyków „Sieg-Heil”, śpiewu i wogóle jakiegokolwiek demonstracji. Zarządzenie to zostało podane do wiadomości w ulotce informacyjnej, dla uczestników podróży.

Jest rzeczą godną uznania, że organizacja „Kraft durch Freude” zawczasu instruuje uczestników wycieczki jak należy poprawnie zachowywać się na terytorium państwa polskiego.

Grupa Kaszubów wyjeżdża do Warszawy

W dniu 7 bm. wyjeżdża do Warszawy z Kościerzyny grupa regionalna Kaszubów, zorganizowana w Związku Strzeleckim, która wystąpi z popisem oryginalnych tańców i śpiewów kaszubskich. Grupa regionalna kościerska należy do najciekawszych zespołów folklorystycznych.

25-lecie zgonu twórcy „Volapueku”

Dnia 16 sierpnia rb. mija 25 lat od śmierci ks. prałata Marcina Schleyera, twórcy języka międzynarodowego, zwanego „Volapuek”. W ostatnim ćwierćwieczu 19-go wieku język ten cieszył się dużym powodzeniem. Ks. prałat Marcin Schleyer, który przez pewien czas wykładał nawet „Volapuek” w Wiedniu zmarł w zupełnym prawie zapomnieniu.

Zapalony lingwista zdumiewał łatwością przyswajania sobie obcych języków. Mówił dobrze 25 językami, tj. wszystkimi europejskimi i ważniejszymi azjatyckimi i afrykańskimi narzeczami. Zachęcony czynionymi już przed tym próbami stworzenia międzynarodowego języka, konstruował sam taki język i nazwał go „Volapuek” z angielskiego: „World” (świat) i „speak” (mówić).

„Bierzcie chleb, bo w Tczewie rewolucja”

Napad wariata na piekarza z Lignów

Do aresztu śledczego w Tczewie doprowadzono pewnego osobnika, który na drodze Subkowy — Gręblin dokonał zgola oryginalnego napadu. Zatrzymał on mianowicie wóz piekarza Mańkowskiego z Lignów, a po ubezwładnieniu go uderzeniem tępym narzędziem w głowę, sam zasiadł na koźle, wołając: „Bierzcie chleb, bo w Tczewie rewolucja”...

Oczywiście niedaleko ujechał ponie-

waż, zaraz przytrzymała go policja i osadziła w areszcie w Gniewie. W areszcie osobnik ten awanturował się w dalszym ciągu, po czym dziecko swe, z którym poprzednio nie chciał się ani rusz rozstać, twierdząc, że „kocham nad życie”, zbił tak dotkliwie, że musiano je oddać do lekarza.

Osobnik ten niechybnie jest niernormalny. Sędzia śledczy postanowił poddać go obserwacji psychiatrycznej.

Radiowy kurs przeciwzakłóceniu w Bydgoszczy



W Bydgoszczy odbył się radiowy kurs przeciwzakłóceniu, urządzony z inicjatywy rozgłośni pomorskiej w Toruniu dla właścicieli koncesjonowanych przedsiębiorstw elektryczno - instalacyjnych.

Kurs prowadził p. Jan Mońka. Załączona fotografia przedstawia uczestników Kursu na czele z zast. dyr. rozgłośni inż. Miłobędzkiem oraz zast. nac. wydz. techn.

Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy p. inż. Wolańskim.

Od strony lewej stoją pp.: B. Jączkowski, S. Wojciechowski, I. Pawlak, inż. K. Miłobędzki, Hr. Patecki, inż. Br. Ziętak, P. Michalski, inż. Wolański, L. Killmann, Fr. Jabłoński, H. Belke, J. Mońka, Ign. Kwasek, Miłta (Inowrocław), Fr. Lewandowski, inż. Brukarzewicz.

Za zmarłą żydówką w Bydgoszczy podjął pieniądze w Toruniu

Przed niedawnym czasem zmarła w Bydgoszczy pewna Żydówka, która nie pozostawiła po sobie żadnych krewnych tak, że pogrzebem jej zajęła się gmina żydowska. Nikt nie przypuszczał, że zmarła posiada jakieś oszczędności. Innego przekonania o niej był jednak niej. Jewiak z ul. Kossaka, który w przededniu pogrzebu

przybył do mieszkania Żydówki i zaczął przeszukiwać mieszkanie, aż wreszcie znalazł książeczkę oszczędnościową PKO, którą sobie przywłaszczył.

Ponieważ poczta nie chciała Jewiakowi wypłacić pieniędzy na podstawie przedłożonej książeczki PKO. bez legitymacji właścicielki konta pocztowego i bez kwitu, przeto Jewiak zwrócił się do znajomego urzędnika pocztowego Jana Dmowskiego w Toruniu, wtajemniczając go w całą sprawę i prosząc o wypłacenie pieniędzy, co ten też uczynił. Dmowski zanotował w książce pocztowej: „właścicielka książeczki, znana mi osobiście, podjęła pieniądze”.

Popelnione w ten sposób oszustwo wyszło na jaw, gdyż przyjaciółka zmarłej powiadomiła gminę o posiadaniu książeczki PKO. przez zmarłą. Na skutek doniesienia bydgoskiej gminy żydowskiej wszczęto dochodzenia, których konsekwencją jest zawieszenie w urzędowaniu urzędnika pocztowego Dmowskiego oraz aresztowanie Jewiaka.

SIERPIEŃ
5
Czwartek

KALENDARZYK.

Czwartek 5. 8. — M. B. Śn.
Piątek 6. 8. — Przem. Pańsk.
Sobota 7. 8. — Kajetana

Z miasta

— **Lokatorom i sublokatorom** udziela bezpłatnie porad prawnych w sprawach mieszkaniowych sekretariat Centralnego Związku Lokatorów i Sublokatorów Zachodniej Polski przy ul. Długiej 23, I. p. codziennie od godz. 9 do 12 i od 15 do 18 z wyjątkiem sobót popołudniu, niedziel i świąt. Spis lokatorów z 1914 roku do wglądu. Przy Związku istnieje kasa pośmiertna i inwalidzka na dogodnych warunkach.

— **Nowy sędzia w Bydgoszczy.** Sędzią sądu okręgowego w Bydgoszczy został mianowany sędzia sądu grodzkiego w Białym Stoku p. L. Kulesza.

— **Srebrne gody małżeńskie** obchodzili wczoraj znani z pracy społecznej p. Ernst Kania i jego małżonka Anastazja z domu Brauer.

— **Mgr. Konstanty Stachnik z Bydgoszczy** mianowany został naczelnikiem Urzędu Skarbowego w Gnieźnie.

Zebrania — Odczyty

— **Plenarne zebranie Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII Placówki IV** odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Kołodzieja. Obecność wszystkich członków konieczna.

— **Plenarne zebranie Związku Niższych Funkcjonariuszów Państwowych R. P. Koło Bydgoszcz** odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Jaśniewskiego przy ul. Poznańskiej nr. 34. Obecność wszystkich członków jest konieczna.

Kronika policyjna

— **Kieszonkowcy nie próżnują.** Podczas jarmarku jakiś kieszonkowiec wyciągnął p. Robertowi Frederowi z Czemplewa z kieszeni 100 zł. Podejrzany o tę kradzież jest niej. M., zam. przy ul. Kujawskiej.

— **Kradzież kur.** Do kurnika p. Bolesława Żebrowskiego, zam. przy ul. Promenada 34 wtargnęli złodzieje i skradli kilka kur.

— **Smutny koniec wesołej zabawy.** P. Z. D. zam. przy ul. Sienkiewicza, poznał na ulicy kobietę, która wywarła na nim przyjemne wrażenie. Zrobił do niej perskie oko, i po wesołym „sam na sam” stwierdził, że jego „arcymila” towarzysza skradła mu 20 zł. O przygodzie tej, tak smutnie dlań zakończonej, powiadomił policję, która spięła protokół.

— **Kradzież roweru.** Przed stawidłem B. T. N. w pobliżu Brzozy skradziono rower na szkodę zawiadowcy stacji kolejowej w Brzozie p. Stefana Krakowskiego.

— **Złamał rękę.** Małoletni Zygmunt Kelm, zam. przy ul. Krzywej 26 zabawił się latawcem. W pewnej chwili przewrócił się i wpadł do rowu przydrożnego, przy czym złamał rękę. Przywieziono go do szpitala miejskiego.

— **Zemdlał u adwokata.** P. Franciszek Abram, zam. przy ul. Czerwonego Krzyża 31, będąc u adwokata na ul. Marszałka Focha, utracił nagle przytomność i spadając z krzesła skaleczył sobie głowę. Umieszczono go w lecznicy miejskiej.

— **Najechna.** Przy ul. Długiej samochód najechnał na 5-letnią Marię Pokorską, która odniosła tak znaczne rany, że trzeba było ją odwieźć do szpitala miejskiego.

— **Zderzenie.** P. Feliks Siuda, zam. przy ul. Stepowej 16, jadąc rowerem na ul. Bernardyńskiej, zderzył się z wozem i odniósł znaczne okaleczenia. Odstawiono go do szpitala.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** P. Franciszek Wiśniewski, zam. przy ul. Kościuszki 35, zatrudniony przy maszynie stolarskiej, skaleczył sobie palec u prawej ręki. Pomocy lekarskiej udzielono mu w szpitalu miejskim.

— **Tragiczny wypadek.** Zatrudniony w gazowni miejskiej p. Tęfil Gordon, zam. przy ul. Żwirki i Wigury poparzył sobie obie nogi smołą. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala Diakonisek. Leczenie potrwa dłuższy czas.

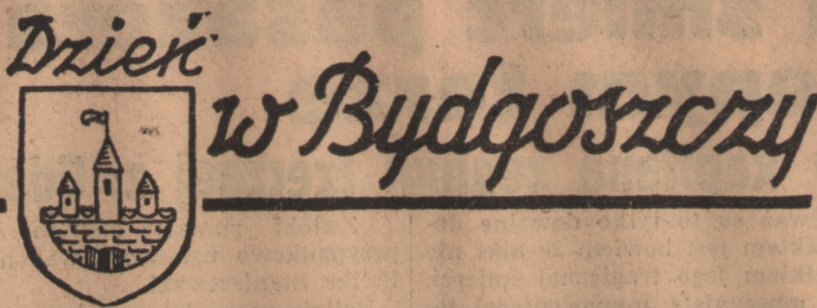
— **Włamanie.** Do Hurtowni Tytoniowej przy ul. Długiej 40 włamał się wczoraj w południe złodziej, gdy personel był na obojędnie i skradł znaczny zapas tytoniu, oraz pieniądze znajdujące się w kasie. Włamywacz wyłamał zamek u drzwi korytarzowych. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

Kidnaperzy amerykańscy nie próżnują

Chicago (PAT). Bandyci porwali dwuletnie dziecko milionera Donalda Horsta, założyciela licznych hoteli. Dziecko zostało porwane w chwili, gdy bawiło się wraz z innymi dziećmi w ogródku przed domem.

Rodzina hotelarza wkrótce potem telefonicznie zawiadomiona została przez bandytów, iż dziecko zwróca po otrzymaniu kilkudziesięciu tysięcy dolarów okupu.

W ostatniej chwili donoszą, że 2-letni synek milionera Donalda Horsta odnaleziony został przez policję w całkowitym zdrowiu.



Gawędy

Kiepskie i drogie!

Oskar Wilde, słynny poeta angielski w drugiej połowie XIX wieku, tak niedyś wyraził się o papierosie: „Jest to aromata, który zawsze smakuje a nigdy nie zaspakaja”.

Szczęśliwy Wilde mógł sobie takie sentencje głosić, bo przecież nie znał i nigdy nie palił papierosów monopolowych.

Każdy niemal palacz twierdzi, że w ostatnich czasach nasze papierosy monopolowe uległy znacznemu pogorszeniu.

Takie „Plaskie” drapią w gardle, jak najlepsza szcztoka kamińska.

Na „Egipskie” skarżą się również miłośnicy tego gatunku papierosów.

A co stało się z „Rarytasami Pomorskimi”? Dawniej w dziedzinie tytonio-

wej były one naprawdę rarytasami na terenie Pomorza. Ktokolwiek przyjechał z innej dzielnicy na ziemię pomorską, zawsze zachwycał się „Rarytasami”.

Dzisiaj niestety, nie możemy poszczycić się „Rarytasami Pomorskimi”. Albo są twarde jak kamienie, albo też mają smak siana zamiast tytoniu.

Wszyscy palacze narzekają i klną cicho lub głośno na papierosy, słusznie robiąc uwagę pod adresem monopolu. Przy tym jak na dzisiejsze czasy są one zbyt drogie.

Z takim stanem rzeczy zgodzić się nie możemy!

Żądamy polepszenia naszych wyrobów tytoniowych!

Żądamy obniżenia cen na papierosy!



Obrazek powyższy przedstawia kościół farny w Bydgoszczy

**Strzelanina podczas targu
Podchmielony awanturnik postrzelił 3 osoby**

Rynek im. Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy był podczas targu środowego widownią krwawego zajścia, w którego wyniku zostały postrzelone kulami rewolwerowymi awanturniczego pijaka trzy niewinne osoby. Tło zajścia przedstawia się następująco:

O godz. 12 w południe z jednego lokalu przy ul. Niedźwiedziej wyszli dwaj robotnicy: Adam Czabaszewski (ul. Ujejskiego 47) i Marceł Skowroński (ul. Jezuitska 5). Obaj znajdowali się w stanie silnego podniecenia od spożytego nadmiernie alkoholu. Gdy obaj birbanci znaleźli się na rynku, wszczęli między sobą kłótnię, która odrazu przerodziła się w bijatykę. Powodem kłótni była gra w karty, którą poprzednio obaj się zabawiali.

Podniecony alkoholem Skowroński, otrzymawszy od swego kompana starczyście policzek, nie mógł widać przeboleć tej czynnej zniewagi, dobył więc rewolweru i strzelił kilkakrotnie w kierunku uciekającego Czabaszewskiego.

Zamroczony Skowroński strzelał odurczowo, tak, iż kule zraniły trzy Bogu ducha winne osoby, przechodzące w owej chwili obok awanturników. Rany odnieśli: 16-letnia Czesława Blauman, zam. przy ul. Garbary 16 Anieszka

Ściborska, zam. w Dworzyskach pow. Świecie i bezrobotny Jan Markiewicz, zam. Na Wzgórzu. Na szczęście rany okazały się lekkie.

Postrzelonych przewieziono do szpitala miejskiego. Skowrońskiego i Czabaszewskiego policja umieściła w areszcie. Dochodzenia w toku.

Krwawa awantura i jej straszne skutki wywołały wielkie podniecenie i poruszenie wśród licznie zebranej publiczności na rynku.

— **Dyżur nocny aptek.** Od dnia 2—8 sierpnia rb. dyżur pełnią: Apteka przy Białawach ul. Gdańska 91 tel. 14-67. Apteka pod Łabędziem ul. Gdańska 5 tel. 32-04 i Apteka Staromiejska ul. Długa 39 tel. 33-00

Z Teatru Miejskiego

Dziś, w czwartek oraz w sobotę i niedzielę wieczorem w dalszym ciągu na repertuarze wyborna komedia Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina”, która na naszej scenie cieszy się dużym powodzeniem artystycznym i kasowym. Tematem tej doskonałej komedii jest podwójne życie Lili Jaeger i na tym tle rozwija się bogata akcja sztuki, pełna arcyzabawnych konfliktów i sytuacji oraz dowcipu słownego. „Nieusprawiedliwiona godzina” posiada znakomite walory sceniczne w pełni wykorzystane przez doborowy zespół wykonawców. W roli pełnej życia, energii i radości uczennicy Lili występuje p. Irena Paszkowska, w rolach pozostałych pp.: Hermanowa, Michalska, Morozowiczowa, Podgórska, Szabelakówna, Dytrych, Jaglarz, Koczanowicz, Leśniewski, Lochman, Serwiński i Szyndler.

W pełnych próbach „Japoński rower”, świetna komedia Chrzanowskiego, grana z wybitnym powodzeniem w Poznaniu i Wilnie, która zakończy bieżący sezon letni.

REPERTUAR KIN:

- APOLLO: „Cienie przeszłości”, „Nie udzielały kredytu”, dodatek muzyczny pt. „Noc marcową” oraz nowy tygodnik „PATA”.
- ADRIA: „Zaginiona wyspa” i nadprogram.
- BALTYK: „Dzikie ścieżki” i „Krówka Moly Gnoy” oraz tyg. „PATA”.
- KRYSTAL: „Carewicz” z Martą Eggerth (po raz ostatni).
- MARYSIENKA: „Król Burleski” i „Kochana rodzinka”.
- REWIA: „Grunt to forsa” i „Biuro zaginionych ludzi”, oraz nowy tygodnik Pa'a.

Ze sportu

REPREZENTACJA BYDGOSZCZY NA ZAWODY PIĘCIU MIAST O NAGRODĘ POLSKIEGO MORZA

W niedzielę dnia 8 sierpnia br. o godz. 16 na stadionie w Gdyni odbędą się po raz pierwszy zawody lekko-atletyczne o nagrodę „Polskiego Morza” pomiędzy reprezentacjami pięciu miast pomorskich: Gdyni, Inowrocławia, Grudziądza, Torunia i Bydgoszczy.

Na zawody te ustalono następujący skład reprezentacji Bydgoszczy:

- 100 m. Balcerowiak — B. K. S. Polonia.
- 400 m. Koccon — T. G. Sokół I.
- 800 m. Tietze — B. K. S. Polonia.
- 5000 m. Szyperski — K. S. K. P. W.
- 110 m. pł. Kaszubowski — B. K. S. Polonia.
- 400 m. pł. Tobolewski — T. G. Sokół I.
- 4x100 m. Balcerowiak, Filipiak, Alvensleben (B. K. S. Polonia), Koch (Sokół I) sztafeta szwedzka Tietze, Filipiak Balcerowiak (B. K. S. Polonia), Koccon (Sokół I).
- skok w dal — Kaszubowski — Polonia.
- skok wzwyż Mathea — B. K. S. Polonia.
- skok o tyczce Klemczak — Polonia.
- trójskok Kaszubowski — Polonia.
- pchn. kulą Filipiak — Polonia.
- rzut dyskiem Skowroński T. G. Sokół I.
- rzut oszczepem Mikrut Fr. Sokół I.
- rzut młotem Kieplikowski Sokół I.

W razie niemożności startowania któregoś z zawodników należy zawiadomić Miejski Ośrodek W. F. (tel. 2256) najpóźniej do czwartku dnia 5 sierpnia br.

Wyjazd reprezentacji do Gdyni nastąpi w sobotę dnia 7 bm. o godz. 12.48. Powrót do Bydgoszczy w poniedziałek rano o godz. 2.28.

Zbiórka zawodników w sobotę o godz. 12.15 na dworcu.

O ODZNAKI SPORTOWE

O Odznaki Sportowe ubiegać się można w następujących dniach:

- o P. O. S. w środy i piątki na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego w godzinach od 17-tej do 20-tej.
- o Odznakę Strzelecką — codziennie na strzelnicy małokalibrowej na stadionie od godz. 16-tej do 19-tej.
- o Odznakę Lekkoatletyczną w piątki na stadionie w godzinach od 18-tej do 20-tej.
- o Odznakę Pływacką na piwalni garnizonowej w czwartki od 18-tej do 20-tej.

Marcinkowskiego 4 - Wytworny lokal - tel. 21-25

„Salais de Danse”

wł. Smigielski

Od 1-go sierpnia r. b.

zupelna zmiana programu artystycznego
Marwicz Markiewiczówna
tancerka charakterystyczna

Stefania Koralewicz
pieśniarka-wodewilistka

2. — Paszkowska — Girls, duet taneczny.

kwartet-jazz J. Szalonka.

Lokal otwarty od godziny 9-tej wieczorem do rana.

Wiadomości sportowe

Mistrzostwa wioślarskie Polski

ZDOBYWCY „BŁEKITNEJ WSTĘGI” POMORZA

Kurator poznańskiego Okręgu szkolnego, chcąc przyczynić się do spopularyzowania sportu wodnego wśród młodzieży gimnazjalnej, a zarazem zachęcić ją do podróży i studiów krajoznawczych — ufundował specjalną nagrodę dla tej ekipy kajakowców którzy w najlepszym czasie i formie przemierzą wyznaczoną z góry trasę wodną przez Pomorze i Wielkopolskę.

Nagrodę tę zdobyli czterej abiturjenci z Chojnic: G. Kurowski, A. Piekarski, J. Oszałdowski i B. Skwierawski, którzy wyruszyli na kajakach przed 6 tygodniami z jeziora Charzykowskiego pod Chojnicami, powrócili dnia 29 lipca br. do miejsca startu — po przebyciu imponująco rozległej trasy, obejmującej 1000 km. dróg wodnych i 200 km. lądowych.

Raid, który odbywał się pod ścisłą kontrolą, prowadził z Charzykowa przez Chojnice, Nakło, Bydgoszcz, Kruszwicę, Poznań, Międzychód, Bydgoszcz, Tczew i Kościerzynę z powrotem do Charzykowa. Młodzi kajakowcy czują się doskonale i ukończyli bądź co bądź absorbującą fizycznie wyprawę bez najmniejszych oznak zmęczenia.

MORSKIE MISTRZOSTWA W TENISIE

Drugie tenisowe mistrzostwa morskie organizowane przez Wejherowski Klub Tenisowy rozpoczynają się w czwartek dnia 5 bm. W turnieju wezmą udział czołowe rakiety Polski: Hebda i Tłoczyński, który bronić będzie zeszłorocznego tytułu mistrza, pani Luniewska, wicemistrzyni Polski, pani Andrutowa, zeszłoroczna mistrzyni morską i inni.

Hebda i Tłoczyński przyjeżdżają na turniej wprost z Hamburga.

POCIĄGI POPULARNE NA MECZ POLSKA — NIEMCY

Na mecz lekkoatletyczny Polska — Niemcy, który odbędzie się w dniach 21 i 22 bm. na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie, publiczność z Poznania, Łodzi i Katowic przybędzie specjalnie zorganizowanymi pociągami popularnymi.

W projekcie jest organizacja popularnych pociągów z Krakowa i Wilna.

Każdy z uczestników pociągu popularnego wykupi wraz z biletem kolejowym kupon za kwotę zł. 1.50. Kupon ten stanowić będzie kartę wstępu na mecz w oba dni na miejsca stojące. Dokupienie biletu wstępu na trybunę dla zyczących jest możliwe.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY z dnia 4 sierpnia 1937 r.

Żyto nowe 21—21,25; pszenica stara 27,75—28,50; owsa nowe 19,25—20; jęczmień browarowy 28,50—29,50; jęczmień 114—116 l. h. 18,25—18,50.

Przetwory młynarskie

Nowe standardy:
Mąka żytnia gat. I 0—65 proc. 31—31,50; razowa 0—95 proc. 27—28; mąka pszeniana gat. Ia 0—65 proc. 40,50—43; razowa 0—95 proc. 34,25—35,25; o-treby żytnie z przem. stand. 15,75—17; pszenne miazgi z przem. stand. 17,50—17,75; średnie 17,50—17,75; grubo 18—18,25; jęczmień 16,75—17; kasza jęczmieńna krajana 31—32; pęczak 31—32; perłowa 43—44.

Artykuły strączkowe

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 23,00—24,00; lubin niebieski 16,25—16,50; lubin 261-ty 16,50—17,00.

Nasiona

Rzepak zimowy bez worka 53—54; rzepak 48—49 mak niebieski 63—65; gorczyca 38—40.

Artykuły pastewne

Makuch młyny 24,00—24,50; makuch rzepakowy 19,00—19,50; sruć soja 23,00—23,50; słoza żytnia prasowana 4,00—4,50; siano nadnoteckie luzem 6,75—7,25; siano nadnoteckie pras. 7,50—8. Ogólne usposobienie spokojne.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 4 sierpnia 1937 r.

Dewizy

Belgia 89,15 89,33 88,97; Berlin 212,97 212,11; Gdańsk 100,20 99,80; Amsterdam 291,95 292,67 291,23; Kopenhaga 117,94 117,36; Londyn 26,37 26,44 26,30; Nowy Jork czek 5,29 5,30 jedna czwarta, 5,27 trzy czwarte; Nowy Jork kabel 5,29 jedna czwarta 5,30 i pół 5,28; Oslo 132,45 132,78 132,12; Paryż 19,88 19,98 19,78; Praga 18,44 18,49 18,39; Sztokholm 135,90 136,23 135,57; Zurych 131,80 131,90 131,30; Wiedeń 99,20 98,80; Mediolan 28,09 27,83; Helsinki 11,88 11,63; Montreal 5,29 i pół 5,27; Tel Aviv 26,25 26,11. Tendencja nieco słabsza.

Wauity

Belgi belg. 89,33 88,90; Dolary am. 5,29 i pół 5,27; Dolary kanad. 5,29 5,26 i pół; Floreny hol. 292,67 290,95; Franki fr. 19,98 19,73; Franki szw. 121,90 121,10; Funty ang. 26,44 26,28; Guldeny gd. 100,20 99,80; Korony czeskie 18,00 17,20; Korony duńskie 117,94 117,10; Korony norw. 132,78 131,80; Korony szw. 136,23 135,25; Liry włoskie 24,80 23,80; Marki fińskie 11,88 11,20; Marki niem. 142 139; Sztylingi austr. 99,20 98,50; Marki srebrne 151,50 148,50; Tel Aviv 26,25 26,00.

Akcje

Bank Polski 105; Wegiel 24,00 23,50; Lülöp 51 50,50; Norblin 63; Ostrowiec 27; Starachowice 33 32,75; Haberbusech 38,50. Tendencja niejednorodna.

Papiery

4 i pół proc. wewnętrzna 56,75 57; 3 proc. inwest. I em. 68,50 serie 82; 3 proc. poz. inwest. II em. 67,50 serie 82; 5 proc. kolejowa 57,50; 4 proc. pre-miowa dol. nie notowana; 4 proc. konsolid. 57,50 58; 8 proc. ziemskie dol. kupon 17,20; 4 i pół proc. ziemskie seria piąta 56,88; 5 proc. Warszawy 1933 roku 61,75 61,88 61,25; 5 proc. Piotrkowa 1933 roku 51,25; 5 proc. Siedlec 1933 roku 36,50. Tendencja dla pożyczek i listów niejednorodna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 4 sierpnia 1937 r.

Ceny orientacyjne: pszenica 27,75—28,25 stałe. Maki pszenne wszystkie gatunki o 50 groszy wyżej, otręby jęczmieńne 15,75—16,75; rzepak zimowy 50—52; mak niebieski 63—66; makuch rzepakowy bez zmiany, słonecznikowy 24,25—25; sruć soja 24,50—25,50; reszta bez zmiany, ogólne usp. spokojne.



Zdjęcie nasze przedstawia w fotomontażu: u góry wioślarski mistrz Polski — zwycięzca 8-ka Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, zaś u dołu zawodniczkę Grudziądzkiego Towarzystwa Wioślarskiego Krynica, która zwyciężyła w jedynkach pań o mistrzostwo Polski i nagrodę przechodnią Pani Marszałkowej Marty Rydz-Śmigłowej.

Mecz Polska — Niemcy bez Kusocińskiego i Lokajskiego

Przygotowania do lekkoatletycznego meczu Polska — Niemcy, który odbędzie się w przyszłym tygodniu w Warszawie, dobiegają końca.

Polska reprezentacja na mecz została bardzo osłabiona. Odpadł nam „pewniak” na jedno pierwsze miejsce — Lokajski, który musi leczyć starą kontuzję. Obecnie reprezentacja poniesie jeszcze jedną szczerbę. Nadzieje na start Kusocińskiego zawiodły. Kusociński w meczu udziału nie weźmie. Nie zdążyłby się przygotować należycie do startu, a nie chce ryzykować. Wobec tego na 5 km. nie pobiegnie doskonały tandem Noji — Kusociński. Kusocińskiego zastąpi prawdopodobnie Duplicki.

Treningowy obóz na Stadionie W. P. skupił już wszystkich zawodników. Przybyli ostatnio Fiedoruk, Maszewski oraz Danowski ze Lwowa. Dziś przybędą na obóz Duplicki i Noji, który wraca z Londynu. Na treningi w obozie przychodzi stale Wirkus.

Obecnie trener Petkiewicz ma zamiar

przeprowadzić eliminacje. W eliminacjach na 100 m. wezmą udział: Zaslona, Popek, Danowski, Dunecki, Zylinski i Górzynski. Najlepszych czterech, pobiegnie w meczu Polska — Niemcy sztafetę 4x100 m. Poza tym odbędzie się eliminacja na 400 m. między Gąsowskim Krawczykiem, Mittelstedtem i Szeferem. Najlepszy z nich uzupełni trójkę Biniakowski, Kucharski i Śliwak w sztafecie 4x400 m.

Mecz polsko-niemiecki wywołał w Polsce olbrzymie zainteresowanie. Ze wszystkich prawie większych ośrodków w Polsce napływają do P. Z. L. A. zgłoszenia na bilety wstępu i zapytania o pociągi popularne. Jak się dowiadujemy, pociągi popularne przybędą do Warszawy z Poznania, Łodzi i Katowic. Poza tym ew. z Krakowa i Wilna.

Według planu w P. Z. L. A. mecz z Niemcami jest początkiem i pierwszym etapem przygotowań polskich lekkoatletów do Olimpiady w r. 1940.

W niedzielę, dnia 1 sierpnia r. b. zmarł nagle, na skutek nieszczęśliwego wypadku

s. p.

kapitan Feliks Grabowski

Zmarły pracował ponad 12 lat w Stoczni Rady Portu w Gdańsku-Krakau, zyskując sobie przez swą obowiązkowość, pracowitość i sumiennosc uznanie i pamięć przełożonych i kolegów.

Gdańsk, dnia 3 sierpnia 1937 r.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

5315

We wtorek, dnia 5 bm. po południu, zmarł w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach, opstrzony Najśw. Sakramentami, mój najukochańszy syn, nasz dobry brat, wnuk, siostrzeniec i kuzyn

s. p.

Hubert Pollikeit

w 14-tym roku życia

o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

rodzina

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek 6 bm. o godz. 8.45 we Farze. Ekspozycja zwłok po nabożeństwie z kostnicy szpitala N. M. P.

5311

Programy radiowe

Czwartek, dnia 5 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.18 Główna muzyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Nowoczesna uprawa roli pod oziminy — pogadanka w opracowaniu Józefa Zdzienickiego. 12.25 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Adama Furmańskiego i Dakowskiego. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Na stoleku motocykla” — pogadanka dla dzieci starszych — wygłosił Wacław Frenkiel. 16.15 Muzyka salonna w wykonaniu Kwartetu Rozgłośni Krakowskiej. 16.55 „Mój weekend” — gawęda dr. Zofii Wojciechowskiej. 17.10 Symfonia Beethovena — IV audycja (płyty); Symfonia Nr. IV B-dur op. 60 (z komentarzem słownym). 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Poradnik sportowy lokalny. 18.05 Pogadanka społeczna. 18.15 Muzyka lekka z udziałem Chóru Dana (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Piosenka legionowa na Kwaterze” — słuchowisko Zdzisława Marynowskiego. Reżyseria Tadeusza Byrskiego. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert Orkiestry Wileńskiej. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości rolnicze. 21.15 Transmisja z ogniska harcerskiego na Międzynarodowym Zlocie Skautów w Holandii. 21.45 „Kapral Szczapa” opowiadanie Karola Krzewskiego (cz. IV). Czyta Tadeusz Frenkiel. 22.00 Apel poległych — reportaż T. Lopałewskiego z ementarza na Rosnie. 22.05 Utwory fortepianowe na 4 ręce i pieśni. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSNIA POMORSKA

12.15—12.25 „Kilka uwag o uprawie żyta” — pogadanka rolnicza — wygłosił inż. Andrzej Mikiewicz. 13.00—14.05 Orkiestry i śpiewacy — płyty. 15.00—15.35 Koncert rozrywkowy — płyty. 15.35 Poradnik sportowy. 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Recital fortepianowy Janiny Schindlerowej. 18.30 Cl. Debussy: Mała suita. 18.45—18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00—23.30 Prosimy do tańca — płyty.

Piątek, dnia 6 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.18 Główna muzyka. 6.38 Pieśni rycerstwa polskiego — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Pieśni legionowe i żołnierskie — płyty. 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tar-kowski. 12.25 Orkiestra wojskowa pod dyr. Wład. Sadowskiego. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapłanami Michałem Rękasem (ze Lwowa), 16.15 Chór mieszany Stowarzyszenia Kolejarzy Śląskich w Katowicach. 18.45 Polacy w srebrnym kraju — reportaż Jerzego Marlicza (z Torunia). 17.00 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej. 17.50 O zatruciu kąpielą — pogadanka — wygłosił dr. Bolesław Skarżyński. 18.00 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stepiński. 18.15 Pogadanka konkursowa. 18.20 Wiganza melodii Abraham i Benatzkiego. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Tr. z Oleandrów ze startu drużyn do Marszu Szlakiem Kadrowki. Sprawozdawca red. Jan Plotrowski. 19.30 Arie i pieśni polskie. 19.50 Wiadomości sportowe. 19.55 Telefoniczny reportaż red. J. Piotrowskiego z trasy marszu szlakiem Kadrowki (etap Kraków—Miechów). 20.00 „Raduje się serce, raduje się dusza” — pieśni powstałe po wymarszu „Kadrowki” w wyk. Tadeusza Łuczaja i Czwórki Radiowej. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Nasze tańce gra Mała Orkiestra P. R. 21.45 „Kapral Szczapa” — opowiadanie Karola Krzewskiego (dokończenie). Czyta Tadeusz Frenkiel. 22.00 Recital świąteczny Aleksandra Michałowskiego, akomp. Sergiusz Nadgrzyński. 23.30 Mieczysław Karłowicz: Rapsodia litewska — poemat symfoniczny (płyty). 23.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSNIA POMORSKA

12.15—12.25 Wiadomości gospodarcze. 13.00—14.05 Orkiestry i soliści. — płyty. 15.40 Wiadomości z Pomorza. 16.15 „Wśród lasów i kniej pomorskich” felieton — wykł. red. Konrad Fidler. 18.15 Teodor Sza-lapin — płyty. 18.45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.30—23.50 Mieczysław Karłowicz: Rapsodia litewska — poemat symf. 23.00—23.30 Tańczymy — płyty.

DZIEŃ 6 SIERPNI W RADIO

Wymarsz Kadrowej Kompanii Strzelców z Oleandrów dnia 6 sierpnia 1914 r. a następnie zajęcie Kielc przez Oddziały Strzeleckie pod wodzą ich Komendanta Józefa Piłsudskiego — wznioły polski wysiłek zbrojny. Dzień ten od tej pory stał się datą historyczną. Ku upamiętnieniu tego wielkiego czynu zorganizowano na raz pierwszy w r. 1924 marsz „Szlakiem Kadrowki”, który od tej pory organizowany jest rok rocznie.

W roku bieżącym przypada 13-ty z kolei marsz „Szlakiem Kadrowki”. Polskie Radio po raz pierwszy nadawać będzie transmisję z marszu, gdyż dotychczas nadawane b yły rok rocznie tylko reportaże. Tym razem transmitowany będzie start z Oleandrów dnia 6. 8. o godzinie 19.

Tegoż dnia o godzinie 20 audycja radiowa p. t. „Raduje się serce, raduje się dusza” przyniesie pieśni powstałe po wymarszu „Kadrowki”, które wykonają Tadeusz Łuczaj i „Czwórka Radiowa”.

Poza tym Polskie Radio organizuje reportaże w opracowaniu Jana Piotrowskiego. Dnia 6. 8. o godzinie 19.55 z Miechowa, dnia 7. 8. również o godzinie 19.55 z Jędrzejowa, dnia 8. 8. o godzinie 21.40 z Kielc. Dnia 8. 8. o godzinie 18.50 krótka pogadanka nakreślił słuchaczom ogólnie wrażenia z marszu „Szlakiem Kadrowki”.

W czwartek, dnia 5 sierpnia o godzinie 19 w przeddzień rocznicy wymarszu Pierwszej Kadrowej — Polskie Radio nadaje pogodne słuchowisko p. t. „Piosenka Legionowa na Kwaterze”. Słuchowisko malujące beztrojski humor strzelców — splecie jednocześnie piosenkę z poważnym nastrojem. Terkotu karabinów maszynowych w tej audycji nie słychać, ale wiemy że zabrzmi skoro tylko strzelecka piosenka zamilknie w oddali. Audycję opracował Zdzisław Marynowski.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ

ratuje ludność dotkniętą klęskami powodzi, pożarów — epidemii

↓

Popierajcie przedsiębiorstwa handlowe prywatnej inicjatywy a przyczynicie się do rozwoju handlu w Gdyni

Wszystko z 4809

ELEKTROTECHNIKI

znajdziecie w wielkim wyborze i na dogodnych warunkach w firmie

Inż. Sadeusz Wiecziński
Gdynia, ul. Świętojańska 59 - tel. 28-38

Zlecenie Nr. 3058/U. (5295)

WZMIANKA.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim Nr. 174 z dnia 2. 8. 1937 r. przetarg na wykonanie robót ziemnych i umocowań (uzupełniających) na linii Sierpc-Toruń. Termin wnoszenia ofert upływa dnia 17 sierpnia o godzinie 11-ej. Informacji udziela Oddział Budowy Kolei Sierpc-Toruń i Sierpc-Brodnica w Toruniu, ul. Piastowska Nr. 1.

Zlecenie Nr. 375/1. (5314)

PRZETARG PUBLICZNY.

Urząd Celnny w Gdyni ogłasza niniejszym przetarg publiczny na dostawę około 300 ton koksu hutniczego kęsy — wym. od 60 do 90 m/m pochodzenia polskiego dla centralnego ogrzewania, nadmieniac, że zamówienie skuteczniać będzie w miarę potrzeby przez cały okres zimowy.

Oferty z podaniem cen jednostkowych z dostawą do piwnicy w gmachu Urzędu w Gdyni, należy składać w kopertach zalakowanych bez pieczętki firmowej z napisem „Oferta na dostawę koksu” w Dziale Ogólnym Urzędu Celnego (ul. Rotterdamka — pokój 39) w terminie do dnia 24. VIII. 1937 r. godz. 12-ej. Otwarcie ofert nastąpi w terminie do dnia 27. VIII. 1937 r.

Urząd celny zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta względnie nieuznania żadnej ze złożonych ofert.

Gdynia, dnia 3 sierpnia 1937 r.
Urząd Celnny w Gdyni.

TORUN

Wszyscy wiedzą, że

MEBLE

wszelkiego rodzaju najtaniej kupujesz w firmie

B. Wiudarczak
Toruń, Prosta 5. 4588 C

Salon de Coiffure

dla pań i panów

Toruń
Bydgoska 58

wykonuje trwałą ondulację

aparatem elektrycznym

Udzielam

tanio korepetycji i lekcji

francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 9606 C

Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią zaraz do wynajęcia. — Z. Gołębiowski, Chelmno, Rynek 1. [5189CK]

Białe Tygodnie

5188 w sierpniu nadzwyczajna okazja taniego zakupu płóciennych i lnianych

P. SKŁADANOWSKI
Toruń, St. Rynek 24.
KREDYT NA ASYGNATY

Wielka zniżka cen!

na porcelanę, szkło, fajans, kotły, wanny, pralki cynkowe i wszelkie sprzęty kuchenne. Wypożyczam: porcelanę, szkło, fajans, łyżki, noże, widelce i t. p.

Kredyt na asygnaty.

POLECA
E. SZYMAŃSKI
Stary Rynek 11, obok Komendy Placu. Telef. 17116
Oddział Chelmna, Rynek 2. 5178

Wyremontuj

swoje mieszkanie materiałem kupionym w firmie T. Rzymkowski — Toruń Szeroka 43, tel. 19-23. (5187 C)

Garaż

wolny. Miesięcznie zł 15. Oferty pod 5276 do „Dnia Pomorza” Toruń. 5276 C

Dla każdego dobry samochód!

Morris-wóz popularny już nadszedł

Morris 8 H. P. od 4.450 zł począwszy dwa- i czterookobowy, cabrio i limuzyna.

Morris 10 i 12 H. P. — luksusowy i wygodny wóz 4-cylindrowy od 6.950 zł począwszy.

Najszybszy na świecie mały wóz sportowy **M. G. 1,3 l. 8.500 zł** z kompresorem.

M. G. 1,5 l. i 2 l. — elegancki pojazd dla wybrednego automobilisty.

Morris — wóz ciężarowy i wozy specjalne niedoścignione w jakości i cenie.

Demonstrowanie każdego czasu bezpłatnie i nie obowiązująco.

Morris General-Dealer Scherowski
Gdańsk, Wallpl. 15c. Telefon 239-38.

Maszyny dopisania różnych fabrykatów Rep. wszelkich fabr. Dogodne spłaty.

5292

W. Katafias
Toruń, Tel. 1447

Szwajcar

oborowy poszukuje posady w majetności od zaraz. Zgłoszenia kierować Kosianowicz Michał, Gębocin, pow. Toruń. 5293Ck

Zegar

do kontroli stróża dobrze utrzymany sprzedaje K. Kujawski, Toruń, ul. Grudziądzka 31. 5294G

GDYNIA

LITOZYI

Szlachetne TYNKI wodoodporne. Sztuczny kamień. Żwirny marmurowe, porfirowe, granitowe. Materiały do TERRAZZA. 5180

Przedstawiciel w Gdyni Św. Jańska 49, tel. 20-49.

Rzadka okazja!

Ładne, słoneczne pokoje umeblowane dla osób pojedynczych, lub też dla dwóch osób z utrzymaniem lub bez, b. tanio do przedzierżawienia. Orłowo Morskie, Miodowa 19. 5257M

Działki budowlane nad morzem

Plan parcelacyjny zatwierdzony.

Cena od 3.- zł za metr²

Planiki oraz informacje Gdynia, tel. 33-46

Bigott i Welter
Pierwoszy, Gdynia 4

Przywłaszczenie może na tychmiast nastąpić. 4272Mk

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — białe, zielone, czarne, czerwone, żółte, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas

Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, Mostowa, tel. 21-82. Bydgoszcz, T. Kukliński, ul. Cieszkowskiego 10. 3557

LITOZYI

Szlachetne TYNKI wodoodporne. Sztuczny kamień. Żwirny marmurowe, porfirowe, granitowe. Materiały do TERRAZZA. 5180

Przedstawiciel w Gdyni Św. Jańska 49, tel. 20-49.

Rzadka okazja!

Ładne, słoneczne pokoje umeblowane dla osób pojedynczych, lub też dla dwóch osób z utrzymaniem lub bez, b. tanio do przedzierżawienia. Orłowo Morskie, Miodowa 19. 5257M

Plac budowlany

w Gdyni, Pierackiego 9, 806 m² Gdynia. Karta 25, własność Biernackiego, zostanie sprzedany 13 sierpnia w Sądzie Grodzkim gdynskim w drodze licytacji za 40.000 zł. Pierwszorzędne położenie handlowe. 5313Mk

Potrzebna

wykwalfikowana wychowawczyni do 1-rocznego dziecka. Zgłoszenia z podaniem warunków i referencji do Adm. „Gazety Morskiej Ilustr.”, Gdynia, pod nr. „100”. 5312M

Harley-Davidson

z przyczepką 1200 cm. stan pierwszorzędny za 900 zł., sprzedam. Zgłoszenia „Gazeta Morska Il.”, Gdynia. 5071M

Adresowaniem

każdy zarobi. Za każdy tydzień płać zł. 10.— Powyższą pracę osiągnąć mogą nawet osoby zatrudnione. Wymagane: krótki życiorys, podać ostatnie zajęcie, dokładną datę urodzenia oraz obecny adres. Te istotną pracę uzyskają osoby które wypełnią powyższe warunki — i zastępują się do treści odpowiedzi. — Adresować: ABDEL, HANIM, Lwów 15, ul. Cerkiewna 18/15. [5202

Kelner

z długoletnią praktyką zmieni posadę. Oferty do Administracji „Dziennika Chojnickiego” pod „Młodszy”. 5298

TCZEW

Potrzebna

zaraz piastunka do dwojga dzieci. Zgłoszenia: Tczew, Marszałka Piłsudskiego 20, Dr. Drzewiecki. 5278T

Chiromantka

Grafologini z Wiednia przepowiada, przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Przyjmuje także w niedzielę i święta. Tczew, ul. Szopena 34, parter lewo, ceny niskie. 5212Tk

GRUDZIĄDZ

Maturzysty

z praktyką biurową poszukuje pracy. Zgłoszenia pod „Maturzysty” do „Dnia Grudziądzkiego Ilustr.”, Grudziądz. 5299G

Ogłaszanie się w naszym dzienniku oplaca się stokrotnie!

GDANŃSK

Polecamy następujące firmy:

ARTYKUŁY SZEWSKIE

wkładki dla płaskich stóp i narzędzia BURTOWNE DETALICZNE

CARL FUHRMANN, II, Damm nr. 6. tel. 25310.

DYWANY, firany i materiały meblowe

Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223

AUGUST MÖMBER G.m.b.H. FILIA: Koblenz, gasse 9, tel. 28881

ELEGANCKIE PARASOLE

WYKWINTNE TOREBKI poleca firma

KARAU, Langgasse 55.

HANDEL DZIEŁ SZTUKI

Największy magazyn w Gdańsku obrazów olejnych i innych. Specjalność: oprawa obrazów.

Louis Schröder
Gr. Scharmachergasse 2. Telefon 25025. 2814

OPTYKA Dobrze dopasowane okulary oraz lupy, lornetki, okulary samochodowe otrzymać można u mistrza optycznego

KARL HOPPE, Langgasse nr. 26, obok poczty. (3780)

PHOTOHAUS KRAMER

Aparaty fotograficzne i filmy. Pierwsze i najlepsze wykonanie robót fotograficznych. Specjalność Contax-Leica-Rolleiflex.

Brothänkengasse 3, obok Dworu Artusa. Tel. 25557.

POSADZKI „TerraZZo” i z drzewa twardego (Steinholz Fussböden)

Fr. Vollmann & Rizzotti
Gdańsk, Samtgasse 6/8. Telefon 26487

Skład żelaza - narzędzia

Magazyn staków kuchennych, szkła i porcelany

878 Gd **SKŁAD FABRYCZNY FOLDI-STÄHLE**

E. & R. LEIBRANDT Nischkannengasse 11, ul. Kłopotnicka 11, ul. Kłopotnicka 11, ul. Kłopotnicka 11.

Towary żelazne — stalowe — metalowe.

WYPRAWY ŚLUBNE

bielizna męska, bielizna damska

Otto Kraftmeier
4330 Langgasse 59 — Rok założenia 1864

OGŁOSZENIE

Uchwałą z dnia 10 września 1935 r. została w firmie A. Kosmowski i S-ka Cegielnia Barłomin Spółka Jawna w Gdyni dokonana zmiana współwłaścicieli.

Wobec powyższego wzywa się wszystkich byłych wierzycieli i dłużników wspomnianej firmy do uiszczenia wzgl. zgłoszenia swych ew. roszczeń najpóźniej do dnia 15 października 1937 r. na ręce niżej podpisanej firmy.

Cegielnia Barłomin A. Kosmowski i S-ka
Luzino, tel. 12.
Gdynia, dnia 31 lipca 1937 r.
ul. Lipowa nr. 18. 5255

Ogłaszanie się w naszym dzienniku oplaca się stokrotnie!

— Siostrzy, czy dziecko podobne jest do mnie, czy do matki

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie f-lamowej 0,30 zł
wiersz milimetrowy na stronie f-lamowej 1,00 zł
wiersz milimetrowy na drugiej i trzeciej stronie 0,50 zł
wiersz milimetrowy na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki. Komunikaty 60 gr za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wplaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2,00 zł
Z odnośnikiem do domu 2,20 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2,40 zł
Pod opaską 4,50 zł

W Gdańsku przez pocztę 2,50 gd; przez gońca 2,00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1,75 gd
Z zagranicą 4,00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeżycie w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WITYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu, nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dnia 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym śledztwie należności rabat spada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsma, Gdańsk, Kassabacher Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro, redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odpow. na Rybia: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Astoria”, Kościuszki 7 Franciszek Majewski Brodnica: Zygmunt Bartelki, Przykop 58.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z oddziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.